DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, środa 21 czerwca 1933** **Nr. 139**

Londyński czar prysł

Ameryka nie przystąpiła do rozejmu walutowego

Paryż, 20. 6. (PAT). Prasa okazuje żywe rozczarowanie z powodu cofnięcia się Ameryki przed rozejmem walutowym, którą to sprawę uważano już w Paryżu za niemal załatwioną. Dzienniki powtarzają powołując się na słowa Daladiera i Bonneta oraz na poglądy panujące wśród wszystkich delegacyj w Londynie, że sprawa stabilizacji monetarnej jest podstawą wszystkich prac konferencji.

„Petit Parisien" pisze: „To, że delegacja amerykańska zawahała się przed przystąpieniem do wspólnej deklaracji o czasowej stabilizacji walutowej rozwiało czar. Atmosfera wzajemnego zaufania, którą zamierzano pogłębić sensacyjnem ogłoszeniem rozejmu walutowego, już została do pewnego stopnia zmącona tą zwłoką Waszyngtonu. Nie można przypuszczać, aby „Biały Dom", który opóźniając swoją przychylną odpowiedź już postawił delegatów amerykańskich w trudnej sytuacji, chciał w dalszym ciągu przedłużać a zarazem pogłębiał stan rzeczy, który może stać się fatalnym dla konferencji".

Paryż, 20. 6. (PAT). Według opinji paryskiej prasy porannej, stanowisko Roosevelta w kwestji rozejmu walutowego wywarło w Londynie niezadowolenie.

Zbliżony do rządu „Petit Parisien", analizując odpowiedź Waszyngtonu twierdzi, iż Ameryka wysunęła szereg wątpliwości natury psychologicznej, politycznej i handlowej. — ROOSEVELT NIE ODPOWIEDZIAŁ „NIE" ALE ODPOWIEDŹ JEGO NIE JEST RÓWNIEŻ ZGODĄ. Dziennik podkreśla, iż odpowiedź amerykańska nie pochodzi bezpośrednio od Roosevelta. *Kongres* chociaż już przerwał obrady, pozostawił jednak po sobie ustawy, które obowiązują.

Pertinax pisze, iż odmowa nie jest zdecydowana i brutalna. Należy zrozumieć głęboki interes, jaki widzą St. Zjednoczone w możności dewaluacji dolara do 50 proc. jego wartości złotej, jako przyczynie wzostu cen. Jest to pozorne i źle się skończy, na razie jednak pozwala zwiększyć zatrudnienie i produkcje. Jednakże wśród delegacji francuskiej i angielskiej są optymiści, którzy twierdzą, że wnioski dodatkowe Ameryki nie są tak złe, jak sądzą zawodowi pesymiści.

„Le Matin" dochodzi do wniosku, że pracę trzeba będzie rozpocząć od początku i przytacza słowa gubernatora Banku Francji p. Morzet, który oświadczył, że do porozumienia natury technicznej dojść można zawsze, gdyż technika współpracy w każdej dziedzinie ma nieograniczone możliwości. P. Moret nie zwrócił jednak uwagi — pisze dziennik — na to jakie wrażenie wywarła odpowiedź amerykańska na przedstawicieli mniejszych państw, — które widzą, że METODY PRACY KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ NIE DAJĄ NA RAZIE REZULTATÓW, a autorytet delegacyi i naczelnych władz banków emisyjnych bynajmniej nie wzrasta.

Francuski projekt walki z kryzysem

złożono wczoraj w Londynie

Paryż, 20. 6. (Pat). Korespondent Havasa w Londynie donosi, że delegacja francuska złożyła wczoraj przed południem w prezydjum komisji ekonomicznej następujące memorandum.

„Nikt nie wątpi, iż **przyczyną kryzysu jest brak równowagi między produkcją a konsumcją produktów rolniczych i surowców.** Wynikły stąd spadek cen zmniejszył w bardzo znacznym stopniu zdolność kupna 2/3 producentów całego świata, **osiągnięcie równowagi między popytem a podażą** może być dokonane jedynie **drogą lepszej organizacji produkcji i rynków międzynarodowych**".

„Metoda ta, która dała już zadowalające rezultaty w formie prywatnych porozumień, gdy była właściwie stosowana, była specjalnie zalecana przez rzeczoznawców w Genewie. Z powodu braku uzgodnionej akcji rządów, w których rękach było jedynie pogodzenie wszystkich interesów, wspominana metoda nie mogła dać dotychczas spodziewanych rezultatów w dziedzinie produkcji rolniczej i surowców. Delegacja francuska opierając się na doświadczeniu sądzi jednak, że nie jest ona najlepszym środkiem praktycznym dla przywrócenia ładu przy obecnem zanarchizowaniu produkcji i wymiany".

„Delegacja francuska występuje więc z wnioskiem, aby **konferencja rozpatrzyła starannie możliwość porozumienia między rządami co do pewnych produktów**, w stosunku do których interwencja tych rządów wydaje się konieczna. W istocie bowiem zarządzenia międzynarodowe co do organizacji produkcji niektórych najważniejszych artykułów, interesujących liczne rzesze producentów **muszą dążyć do szybkiej zwyżki cen i zwiększenia zdolności kupna producentów.** Wybór artykułów, na które musi się skierować wszystkie wysiłki organizacyjne jest rzeczą bardzo ważną — zdaniem delegacji francuskiej, winna być uzależniona od dwóch warunków: możliwie wielkiej liczby producentów danego artykułu oraz od tego, w jakim stopniu nadaje się on do reglamentacji międzynarodowej".

Pierwsze oklaski na konferencji londyńskiej

Londyn, 20. 6. (Pat). Pierwsze oklaski od chwili rozpoczęcia prac komisji dały się słyszeć wczoraj, **gdy Runciman, przedstawiając angielski punkt widzenia**, wyraził **się przychylnie o propozycji francuskiej**, dotyczącej utworzenia międzynarodowej organizacji do spraw produkcji i zbytu pewnych artykułów, a mianowicie zboża, wina, drzewa, bawełny, węgla, wełny i srebra.

Runciman podkreślił jednak, że układy wielu stron, dotyczące produkcji pozostaną bez wartości, jeżeli stworzenie ich nie będzie ściśle wypowiedziane przez rządy, wchodzące w grę.

„Jesteśmy zwolennikami systemu, wprowadzającego klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego — mówił Runciman — nie możemy jednak poświęcić wszelkich układów dwustronnych, przyłączyć się bez zastrzeżeń do tej metody".

Propozycja delegacji francuskiej co do zawarcia układu w sprawie organizacji produkcji i zbytu pewnych artykułów wywołała **duże zainteresowanie w kołach politycznych.**

Pan Prezydent zwiedzi Puławy

Warszawa, 20. 6. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj, w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej dr. Hełczyńskiego, do Puław, celem zwiedzenia tamtejszego instytutu rolniczego.

Nota Stanów Zjednoczonych do Polski

w sprawie grudniowej raty długu wojennego

Waszyngton, 20. 6. (Pat). Pełniący obowiązki sekretarza stanu Filips przesłał onegdaj do ambasady Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie memorandum następującej treści:

„Rząd Stanów Zjednoczonych potwierdza odbiór noty rządu polskiego, stwierdzającej jego stanowisko w stosunku do zobowiązań dłużnych wobec rządu Stanów Ziedn. płatnych dn. 15 czerwca 1933 r. Rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że rząd polski nie dokonał w całości, ani też w części płatności raty, wynikającej z istniejących pomiędzy rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych układów o długach. Rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony jest z całą otwartością zwrócić uwagę na zagadnienia, wynikłe z uchylenia się Rządu polskiego od dokonania wpłaty, przypadającej dn. 15 grudnia 1932 r., która nie została dotychczas uregulowana, ani omówiona pomiędzy obu narodami. Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla również, że rząd polski opiera się, nie dokonywując wpłaty powyższej raty na zasadzie niemożności jej dokonania".

Katastrofa ekspresu transsyberyjskiego

(o) Moskwa, 20. 6. (tel. wł.) Ekspress transsyberyjski uległ poważnej katastrofie w pobliżu stacji Manczule 5 wagonów ekspresu spadło z nasypu i oderwało się od reszty pociągu, które przybyły do Manczule ze ścianami poprzestrzelanemi kulami karabinowemi, gdyż w czasie katastrofy ekspress był ostrzeliwany. Dalszych wiadomości narazie brak.

Strzał Hugenberga w pakt czterech

Głosy prasy i oświadczenie Litwinowa

Agencja Havasa donosi, iż **memorjał Hugenberga wywołał wśród uczestników konferencji londyńskiej niezwykłe wrażenie.** W szczególności koła angielskie poruszone zostały **żądaniem Berlina, dotyczącem zwrotu kolonij afrykańskich.**

„L'Intransigeant" podkreśla, że największą sensacją memorandum Hugenberga było **żądanie Niemiec przyznania im prawa kolonizacji Sowietów.** W kuluarach konferencji twierdzą kategorycznie, **że memorandum zostało zredagowane przez Hugenberga, przy czynnej pomocy dr. Schachta.**

Komisarz Ludowy dla spraw zagranicznych **Litwinow zapytany przez londyńskiego korespondenta „Prawdy", jakiego jest zdania o opublikowanym memorjale Hugenberga — oświadczył:** Osoby zbliżone do rządu niemieckiego, czyniły w ostatnim czasie usiłowania **uszczęśliwienia świata pomysłami, których opinja publiczna innych krajów nie wahała się oceniać jako fantastyczne i szaleńcze.** Sam rząd niemiecki jako taki oficjalnie doradzał nam kilkakrotnie aby nie brać tych pomysłów na serjo.

W tej suchej atmosferze, jaką na konferencji wytworzyły omawiane przez nią bardzo poważne zagadnienia, były może pożądane pewne elementy zabawne, których autorowie memorjału widocznie pragnęli konferencji dostarczyć.

Niektóre dzienniki francuskie oświadczają, że Hugenbergowi należy być wdzięcznym za to wystąpienie. „L'Ordre" pisze: **Pakt czterech już nie żyje. Zastrzelił go Hugenberg.** Francja nie może już dziś zwołać kongresu czterech senatorów. Każdy ma nadzieję, że po **oświadczeniu Hugenberga żadna izba nie będzie ratyfikowała paktu czterech bez zdradzenia narodowych in-**

Słuszność argumentów Polski

wygłoszonych przez wicemin. Koca w Londynie docenia prasa francuska

Paryż, 20. 6. (Pat). Havas, komentując depeszą z Londynu przemówienie wicemin. **Koca,** przedstawiciela Polski na konferencji ekonomicznej, pisze, iż **argumenty, przytoczone przez Polskę są bardzo pożyteczne, gdyż opierają się na doświadczeniach kilkuletnich i konsekwencyj szeregu restrykcyj gospodarczych,** które dziś tak odbijają się na obrocie handlu międzynarodowego. Delegat polski bronił słusznej sprawy, a propozycje jego, polegające na **projekcie o zasadniczem znaczeniu przewidują dłuższy okres czasu dla stopniowego zniesienia restrykcyj.**

Pełnomocnictwa dla wicemin. Koca

Londyn, 20. 6. (Pat). Przewodniczący delegacji polskiej wiceminister skarbu Koc otrzymał wczoraj od p. Prezydenta Rzeczypospolitej dodatkowe pełnomocnictwa, stanowiące rozszerzenie jego pełnomocnictw również i na prawo podpisania w imieniu rządu polskiego ewentualnych umów i porozumień międzynarodowych, jakie wynikną z konferencji londyńskiej.

Na naszym froncie nadwiślańskim

P. Kazimierz Smogorzewski, autor znakomitej książki o Pomorzu „La Pomeranie polonaise — jak już donosiliśmy, — otrzymał francuzką nagrodę im. Marcelego Perreta za najlepszą pracę historyczną napisaną w r. 1932. To wyróżnienie świetnego publicysty polskiego zasługuje na szczególną uwagę i ma doniosłe znaczenie dziś zwłaszcza, gdy Pomorze, „punkt newralgiczny Europy", a źrenica oka Rzeczypospolitej polskiej, jest więcej niż kiedykolwiek ośrodkiem zainteresowań polityki międzynarodowej i przedmiotem pożądliwych apetytów nienasyconego ducha grabieży niemieckiej. O świetnej tej książce pisaliśmy obszernie w swoim czasie. Teraz w związku z 700-leciem miasta Torunia szczególnie aktualne i interesujące są ustępy odnoszące się do pokoju toruńskiego, o którym p. Smogorzewski pisze co następuje:

„19 października 1466 został podpisany drugi pokój Toruński. Całe Pomorze nadwiślańskie z Gdańskiem, Magdeburgiem i Elblągiem, oraz ziemia Chełmińska zostały **zwrócone (restituées) Polsce.** Dwa lata przedtem jeden z plenipotentów Polski uczony **Jakób Szadek** wyszczególnił na konferencji pokojowej Toruńskiej w obecności legata papieskiego następujące punkty traktatu:

1) Ziemie Pomorza, Chełmna i Michałowa są zamieszkałe i rządzone przez Polaków, **którzy nadali we własnej mowie imiona górom, rzekom, miastom i wsiom, dawno przed powstaniem Zakonu Krzyżackiego.**

2) Pierwszy władca Polski i jego następcy zaludnili te ziemie, które zawsze (en tout temps) poddane były panowaniu polskiemu.

3) Wynika z położenia geograficznego tych prowincyj, że siłą rzeczy stanowiły one zawsze część królestwa polskiego.

4) Szlachta, mieszczaństwo i poddani wszelkiego rodzaju zamieszkujący te ziemie **nie mogąc znieść rządów tyrańskich, i uzurpatorskich Wielkich Mistrzów powrócili do swych dawnych i naturalnych praw, będąc w tem posłuszni prawom bożym i ludzkim..."**

W akcie inkorporacyjnym z 4 marca 1454, król Kazimierz IV nadał Prusom szeroką autonomję lokalną, która bynajmniej nie oznaczała, że zjednoczenie tej ziemi z Polską było ii tylko personalne. Wyrazy „incorporare i inviscerare, reunire i appropriare użyte w dokumencie z 4 marca wskazują wyraźnie na charakter tego aktu: król obiecywał bronić kraju i nie dopuścić do tego, aby go odebrano Polsce."

Szlachta pochodzenia niemieckiego spolonizowała się. **Rodzina von Baisen stała się Bażeńskimi, von Mortangen — Mortęskimi, von Felden — Zakrzewskimi, von Zehmen — Czemami.** Zgermanizowani powracają do mowy ojców. **Von Prebendow przypominają sobie, że nazywali się dawniej Przebendowscy, von Damerau podpisują się znów Dąbrowscy, a von Konopath — Konopaccy.**

16 marca Zygmunt - August wydaje dekret, uzupełniający akt dziada — W myśl tego dekretu posłowie trzech województw pruskich Pomorza, Chełmna i Magdeburga zasiadać będą w Sejmie polskim a członkowie Rady pruskiej w Senacie. To też pod aktem unji lubelskiej figurują podpisy **Fabjana Czemy, wojewody Magdeburskiego, Ahatiusa Czemy wojewody pomorskiego i Jana Stemberk Kostki skarbnika ziem pruskich.**

Omawiając walkę ludu pomorskiego, z przemocą Krzyżacką p. Smogorzewski powołuje się na źródła niemieckie i pisze m. in.

„Jak stwierdza historyk niemiecki **(Lohmeyer: Geschichte von Ost und Westpreussen)** przez 2 i pół wieków przemocy teutońskiej na Pomorzu **ludność tej ziemi uważała te rządy zawsze za rządy obce** (Fremdenherrschaft).

— Rycerze ci (Krzyżacy) byli potężni — pisze **inny historyk niemiecki Pinnow** — ale nie umieli nic uczynić dla zjednania sobie ludności, która w olbrzymiej większości uważała ich zawsze za obcych. Miasta, duchowieństwo, szlachta nie posiadała faktycznie żadnej swobody. W Polsce było zupełnie inaczej i ta **właśnie różnica reżimów natchnęła mieszkańców „ziem pruskich"** ideą buntu. Postanowili przyłączyć się do Polski **„z własnej woli i bez przymusu"** (Freiwillig und ohne Zwang" jak pisze Kaufmann w „Die Kampf um die Weichsel")

Książka Smogorzewskiego jest skarbnicą dokumentów o polskości Pomorza. Jakże jaskrawą jej antytezą są wydawnictwa propagandowe niemieckie, usiłujące **stłumić głos prawdy i przekrzyczeć go najbezczelniejszemi fałszami!** Świeżo np. ukazał się propagandowy numer „Weichselzeitung" wydany z okazji 700-lecia miasta Kwidzynia **ku „upamiętnieniu „niemieckości" Wisły.** Ozdabiają go soczyste wiersze niewiarogodne wprost w swej bezczelności w rodzaju poniższego:

„Die Wellen der Weichsel treiben
Zum Meere immerdar,
Dies Land wird ewig bleiben
Deutsch, wie es einstens war."

Jeden z artykułów „Das Zerrissene Weichselland" — rozdarta ziemia nadwiślańska" (inne omówimy osobno) pisze:

„Czynom wojennym Krzyżaków towarzyszyła godna podziwu siła organizacji państwowości i pokojowego działania. (Po sprowadzeniu ich do Polski przez ks. Konrada)... **400.000 Niemców przybyło do tego kraju.** Zbudowano tu wspaniałe budowle, które do dziś dnia wzbudzają nasz zachwyt.

Po drugim pokoju toruńskim i Sejmie lubelskim, Niemcy straciły ziemię na lewym brzegu Wisły, Ziemię Chełmińską i cały „kraj nadwiślański" z Gdańskiem. Polska na 200 lat zawładnęła tym krajem będącym w pełni rozkwitu. I cóż z niego uczyniła? Gdy w roku 1772 po pierwszym rozbiorze Polski ziemie te przypadły Prusom, pola przeważnie leżały odłogiem, a domy były częściowo bez dachów...

W jakim stanie zastaniemy nasz kraj niemiecki nad Wisłą(!!) i kiedyż będziemy mogli znowu śpiewać: ,straconą ziemię uczyniliśmy znowu kwitnącą i niemiecką"(!!) My tworzymy wał graniczny. Fala słowiańska przelewa się od **Bałtyku aż** po Brenner i pożądliwie liże ziemię niemiecką. Przerwała niemiecką groblę nad Wisłą. Bądźmy świadomi tego, że tworzymy wał graniczny. Każdy dom rodzinny, każda szkoła **winna** wszczepiać w młode serca ze szczególniejszem umiłowaniem wspomnienia o **niemieckiej twórczości nad Wisłą(!)** Każdy ojciec winien synowi wskazywać ręką wydartą nam ziemię wołając: **To ziemia twych przodków. Wisła jest dzisiaj rzeką niemieckiego losu!"**

Biedna Wisła! Nazywano niegdyś polską ziemię **„prywiślańskim krajem" Nazywają ją dzisiaj jeszcze „Weichsellandem" i „rzeką niemieckiego losu".** I ta ostatnia nazwa jest słuszna Los niemiecki rostrzygnąć się bowiem musi nad Wisłą, jeśli naród niemiecki nie zechce się wyrzec swego **Drangu nach Osten.** Rozbieżność światopoglądów po obu stronach frontu nadwiślańskiego musiałyby prędzej, czy później doprowadzić do kategorycznego rozwiązania konfliktu w myśl zasady: **„Jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz"**

My, gospodarze na tej prastarej, rdzennie polskiej ziemi nie ustąpimy ani o krok!

Europa czterech—fundamentem pokoju

Polska, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja

W paryskim międzynarodowym instytucie Carnegiego wygłosił w tych dniach odczyt czechosłowacki poseł w Paryżu Dr. Stefan Osusky. Na zarzut, że w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławji **niema jedności narodowej, Dr. Osusky odpowiada, że Francja potrzebowała całych wieków, aby dokonać dzieła zjednoczenia narodowego i administracyjnego. We Włoszech dopiero Mussolini w roku 1922 dokonał zjednoczenia Italji, a Hitler również chce obecnie zjednoczyć Niemcy. „Nie rozumiemy niecierpliwości wielkich mocarstw, które zarzucają młodym państwom, że nie dokonały dzieła zjednoczenia w 14 lat swej niepodległości, chociaż one same potrzebowały do tego całych stuleci"**, oświadczył dr. Osusky. Państwo Habsburgów runęło ostatnie i już nie powstanie, tak jak znikły bezpowrotnie narody Gotów, Scytów, Hunnów i Tatarów. **Natomiast Polacy, Czechosłowacy, Jugosłowianie i Rumuni są i pozostaną zawsze. Czy Europa wreszcie zrozumie, że niema środka, którym dałoby się usunąć te narody z mapy Europy? Jesteśmy przekonani, że wolność narodów polskiego, czechosłowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego jest mostem wiodącym do pokoju europejskiego.**

Dwie przeszkody stały na drodze do zorganizowania Europy środkowej. Pierwszą przeszkodą jest fala **przeszłości, przeciwko której Polska i Mała Ententa musiały stać na straży.** Niektóre narody bowiem dotychczas nie pogodziły się z logiczną nie złomnością dziejowego losu. Drugą przeszkodą jest fakt, że pewne mocarstwa europejskie **nie mogą przyzwyczaić się do tego, że od wojny światowej coś w Europie środkowej zostało zmienione i że nie można już podniecać jednego narodu przeciw drugiemu — w interesie narodu trzeciego.**

Europa musi wreszcie zrozumieć — kończył Dr. Osusky — jeżeli dziś nie ma pełni wolności, to jest tak dlatego, że **kiedyś myślała, że może utrzymać tę wolność przez poświęcenie ujarzmionych narodów Europy środkowej.**

Trzeba wreszcie zrozumieć, że Europa środkowa nie istnieje po to, **aby służyła interesom tego czy owego mocarstwa, ale że istnieje po to, aby harmonijnie współdziałała dla dobra wspólnej cywilizacji i służyła jej swemi młodzieńczemi siłami,** których tak często się jej zazdrości.

Rzeczywistość a „oni"

Niedawne uroczystości toruńskie w dniu Bożego Ciała, uświetnione osobistym udziałem Pana Prezydenta Rzplitej, szerokiem echem odbiły się w całym kraju. Opinja całej Polski z całą słusznością, którą zwłaszcza my tu na Pomorzu najlepiej zrozumieć możemy, ocenia bytność P. Prezydenta u nas jako fakt o doniosłem znaczeniu, jako podkreślenie przez Najwyższy Autorytet Państwa tej troski i miłości jaką Polska otacza dziś swój drogocenny skarb: Pomorze. Ale nietylko to. Opinja kraju daje wyraz również swemu uznaniu dla tych wielkich i chwalebnych przemian, jakie się dokonywują w duszy pomorskiego społeczeństwa, coraz silniej i głębiej rozumiejącego swą wyjątkowo doniosłą rolę względem Państwa i coraz lepiej umiejącego stawać na wysokości swych zadań obywatelskich i państwowych.

Z pośród licznych głosów prasy krajowej na ten temat przytaczamy jeden z najbardziej charakterystycznych, tem cenniejszy, że drukowany w organie bliskiej nam Ziemi Śląskiej, w katowickiej „Polsce Zachodniej":

„Nie jest rzeczą przypadku, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej u wstępu do nowej kadencji swego wysokiego urzędu zjawił się wśród ludu pomorskiego i uświetnił swą obecnością uroczystość Bożego Ciała w Toruniu. Cała Polska, świat cały, przedewszystkiem mieszkańcy Pomorza dostrzegą w tym fakcie jeszcze jeden manifestacyjny dowód, że Ziemia ta, trzymająca odwieczną polską straż nad brzegiem Bałtyku, jest najcenniejszym klejnotem w naszym narodowym i państwowym stanie posiadania i otoczona też jest specjalną opieką czynników rządowych i miłością całego społeczeństwa.

Ks. biskup Okoniewski w mowie powitalnej podniósł, że bytność Pana Prezydenta na Pomorzu „jest wielkim czynem społecznym", gdyż zawiera w sobie wezwanie „do wszystkich ludzi dobrej woli" do dalszej „konsolidacji w dziedzinie ducha", dla utrzymania dotychczasowego dorobku, dla coraz silniejszego umacniania nadmorskiego bastjonu Polski. Konsolidacji tem potrzebniejszej w chwili, w której zbierają się groźne chmury nad naszą zachodnią granicą, a sytuacja polityczna i gospodarcza świata jest jednym chaosem sprzeczności walki i zmagań się rozbieżnych interesów.

Konsolidacja opinji Pomorza, karne szeregowanie się tamtejszego społeczeństwa dookoła haseł państwowych postępuje niewstrzymanie wciąż naprzód. Dowiodły tego ostatnio i wybory samorządowe w tem województwie i wreszcie wybór nowych władz Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Dowodzi tego ciągły rozwój organizacyj i związków społecznych, które na swych sztandarach wypisały hasła twórczej zespołowej pracy i hasła harmonizowania interesów grupowych czy dzielnicowych z dobrem całości, z rozwojem Państwa."

A dalej pisze ten sam dziennik śląski:

„Dziś Ziemie Zachodnie, pozostając jeszcze pod wrażeniem bytności Pana Prezydenta w Toruniu, powtarzają słowa żołnierskiego meldunku Wojewody Kirtiklisa: „Świadomi zadań i obowiązków, ciążących na nas względem Ojczyzny, nieprzerwanie tu trwamy w pracy nad skonsolidowaniem wszystkich czynników społecznych, aby z całej tutejszej ludności wydobyć jednolitą, do maximum posuniętą moc dla Państwa".

Tak rozumieją dzisiejszy stan i kierunek umysłów pomorskiego społeczeństwa Ziemie Zachodnie, — tak rozumie i ocenia go cała Polska. Trudno bowiem nie zrozumieć i nie ocenić tego, co jest rzeczywistością.

*Że się na tej rzeczywistości poznać nie umieją żałosne niedobitki dawnych uzurpatorów partyjno-„narodowych", mącących niegdyś wodę na Pomorzu, — nikogo to dziś ani martwi ani ziębi ani grzeje. Polskie, patrjotyczne, państwowo myślące i pracujące Pomorze maszeruje bez nich naprzód, świadome swych celów i zadań dla Polski. A oni? — Oni **wloką się gdzieś tam ślimaczo w ogonie faktów i wydarzeń, poza ich nawiasem, — coraz bardziej niepotrzebni, coraz bardziej niezdolni do niczego innego, jak do kłócenia się pomiędzy sobą, i coraz bardziej... śmieszni.***

Delegacje pracowników

u ministra poczt i telegrafów

Minister poczt i telegrafów, inż. Kaliński, przyjął delegację Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P., która przedstawiła p. ministrowi sprawy urlopów pracowników pocztowych, umundurowań, awansów, oraz sprawy pogłosek o obniżce poborów i zniżek kolejowych dla pracowników nieetatowych i rodzin wszystkich pracowników.

Min. Kaliński ustosunkował się życzliwie do postulatów, przedstawionych przez delegację, obiecując uwzględnić je w miarę możliwości finansowych. *W sprawie pogłosek o obniżce poborów p. minister oświadczył, że nie odpowiadają one prawdzie.*

Premjer Goemboes i Hitler

Premjer Goemboes wyjechał do Berlina, gdzie miał spotkać się z kanclerzem Hitlerem, i odbyć szereg narad z kierowniczemi osobistościami partji narodowo-socjalistycznej. *Goemboes prowadzi z rządem Rzeszy rokowania* w sprawach gospodarczych, stanowiące przedłużenie rokowań, prowadzonych przed kilku tygodniami w Budapeszcie. Pozatem Goemboes i Hitler mają omówić *szereg zagadnień, interesujących oba państwa.*

Hitlerowskie polowania

Prasa lotaryńska informuje, że *centralne władze niemieckie rozesłały do wszystkich urzędów na granicy niemiecko-francuskiej i niemiecko-saarskiej „czarne listy" osób,* które należy bezzwłocznie aresztować w wypadku, gdyby usiłowały dostać się na terytorjum Niemiec. Listy te obejmują nazwiska *niemieckich uchodźców politycznych oraz szeregu dziennikarzy francuskich i saarskich.*

Trzeci kongres pedagogiczny

pod hasłem wychowania obywatelsko-państwowego

We Lwowie odbył się trzeci kongres **pedagogiczny**, zwołany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Obrady zagaił prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego sen. Nowak.

Mówca **scharakteryzował** znaczenie **trzeciego kongresu** jako zjawiska zbiorowej **myśli** i zbiorowego czynu nauczycielstwa **polskiego na tle** przełomowej w dziejach szkolnictwa chwili. Kończąc uwagą, że w chwili obecnej, kiedy w Niemczech **odbywa się proces wychowawczy o celach przepojonych fanatyzmem narodowym,** a z zachodu płyną ciężkie groźby z błędnych założeń wychowawczych wypływające, **Rzeczpospolita liczyć może na ofiarny czyn i ofiarną postawę nauczycielstwa polskiego.**

Przemówienie swoje sen. Nowak zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego.

List p. Premjera

Przed rozpoczęciem obrad odczytano list **prezesa** Rady Ministrów i ministra W. R. i O. P. p. Janusza Jędrzejewicza treści **następującej:**

„Szanowni koledzy! Nie mogąc **niestety** powitać osobiście Waszego zjazdu **pragnę** bodaj drogą listowną życzyć najserdeczniej owocnych wyników Waszej **pracy.** Nie potrzebuję zapewniać, że **przywiązuje** do tych prac wielką wagę, dotyczą one bowiem sprawy wychowania **młodego** pokolenia, które **po nas obejmie odpowiedzialność za byt i losy odrodzonej naszą krwią i naszym wysiłkiem Polski.** Jest to sprawa, która zasięgiem swym i daleką perspektywą przekracza wiele obecnie aktualnych zagadnień związanych z tą czy inną konjunkturą. Praca wychowawcza **nie może ulec codziennie fluktuacjom,** jak to ma miejsce w stosunku do innych poczynań ludzkiej działalności, borykającej się z chaosem trudności chwili obecnej. Musi ona być równie spokojnie prowadzona wobec powszechnie obowiązujących wskazań i wytycznych, które ustalić i w konkretnych programowych formach przeprowadzić może tylko rząd jako organ odpowiedzialności państwowej. Jestem głęboko przekonany, że w tej pracy spotkam się nadal, jak się spotykałem dotychczas, z pełnem zrozumieniem i poparciem nauczycielstwa związkowego, które nigdy nie może zapominać, że **stanowi i stanowić musi najbardziej zwarty, najbardziej sprężysty i zdyscyplinowany oddział siły narodowej, rzucony na odcinek, wysunięty najbardziej w walce o przyszłość.** To przekonanie pozwala mi patrzeć z głębokiem zaufaniem na naszą wspólną pracę. Spodziewam się, że w wielkiem dziele przebudowy szkoły polskiej, opartej na haśle **wychowania obywatelsko-państwowego** uzyskamy w niedługim czasie pożądane rezultaty".

Zjazd uchwalił wysłać do p. premjera depeszę z podziękowaniem i zapewnieniem, że nauczycielstwo spełni swe zadanie.

Dla lepszej przyszłości

Wiceminister oświaty p. Kazimierz Pieracki w przemówieniu podkreślił, że nauczycielstwo w ciągu kilku lat zdało egzamin, wskazując, że weźmie na swe barki nawet w tym ciężkim okresie realizację nowego szkolnictwa. W zakończeniu wiceminister Pieracki omówił sprawę ideału wychowawczego, stwierdzając, że nie potrzeba go poszukiwać, gdyż został nakreślony przez ustawę, dążącą do wychowania obywateli świadomych swych obowiązków, którzy nie zezwolą zniszczyć własnej cywilizacji. Ze strony władz szkolnych, ze strony Ministerstwa — mówił p. wiceminister — zwracając się do zebranych tysiąca delegatów, —będziecie otoczeni szczególniejszą opieką. Nie sądźcie, że pewne pociągnięcia, które chwilowo czynią wrażenie uderzenia w interesy nauczycielstwa, są podyktowane jakiemś niewłaściwem ustosunkowaniem się władz szkolnych do nauczycielstwa. Wszak chodzi **nam o siły Państwa** a przeto wygoda i interes jednostko, czy organizacji, musi ustąpić interesowi państwowemu. Jesteśmy tem pokoleniem, **które walczy, które wypracowuje przyszłość dla narodu polskiego i Państwa Polskiego.**

Przemówienie p. wiceministra nagrodzone zostało hucznemi oklaskami.

Po wygłoszeniu szeregu referatów uczestnicy kongresu udali się pochodem pod pomnik Jana Sobieskiego, gdzie poeta lwowski Mieczysław Opałek wygłosił przemówienie, podnosząc znaczenie zwycięstwa oręża polskiego i wskazując na rolę Polski, **jako strażnicy cywilizacji i kultury europejskiej.** W manifestacji tej wzięło udział ponad **1200 uczestników kongresu.**

Niebezpieczeństwo w spódnicy...

W Essen została aresztowana znana działaczka frontu narodowego p. *Stubenrauch, która podczas zebrania, w przemówieniu obraziła ciężko obecny rząd niemiecki.* Policja zebranie rozwiązała. W Dortmund prezydent policji rozwiązał organizację hugenbergowską Deutschnationale Kampfring rzekomo z tego powodu, że organizacja ta w ostatnich czasach przyjęła szereg nowych członków, rekrutujących się z **komunistów i socjalistów.**

Z wiarą w lepszą przyszłość

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych we Lwowie

We Lwowie obradował zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, zwołany przez radę naczelną BBWR z województw południowo-wschodnich. W zjeździe wzięło udział około 250 delegatów z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Zjazd zagaił wiceprezes rady naczelnej BBWR. sen. dr. Loewenherz, witając przybyłych wojewodów oraz uczestników obrad, tudzież podkreślając, że obecny zjazd ma charakter przedewszystkiem informacyjny i instruktywny dla dalszych zjazdów, które odbędą się na prowincji. Sen. Szarski, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej wygłosił referat ogólny. Opierając się na faktach i dowodach rzeczowych — mówił sen. Szarski — winniśmy **usunąć martwotę i defetym** we **wszystkich warstwach społeczeństwa, wytworzyć pogodną atmosferę, podnieść zaufanie do nas samych, oraz wiarę w lepszą gospodarczą przyszłość. Tylko w tej atmosferze można zmobilizować wszystkie żywe siły narodu do pracy, a więc osiągnąć centralny i podstawowy cel zjazdu.**

Na zjeździe wygłoszono cały szereg referatów, dotyczących spraw rolniczych, przemysłowych, gospodarki samorządowej zagadnień rzemieślniczych itd. Po wygłoszeniu referatów zabrał głos dyrektor Izby przemysłowo-handlowej pos. Byrka, który w sympatycznym skrócie podkreślił znaczenie wygłoszonych referatów. Referaty wygłoszone przez przedstawicieli różnych ugrupowań społecznych — stwierdza pos. Byrka — wolne były od demagogji politycznej.

Zjazd lwowski powziął cały szereg żywotnych uchwał.

Prezydjum L. O. P. P. u Pana Prezydenta R. P.



Na Zamek Królewski w Warszawie przybyło nowe prezydjum L. O. P. P. celem przedstawienia się Panu Prezydentowi R. P. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu członków prezydjum L. O. P. P. Siedzą od strony lewej. inż. Czesław Filipowicz, skarbnik naczelny Adam Nowodworski, wiceprezes mjr. inż. Wł. Wojciechowski, delegat M. S. Wojsk. ppułk. W. Jasiński, sekretarz mjr. A. Woytyga, Pan Prezydent R P., prezes generał dywizji Leon Berbecki, wiceprezes inż. K. Moniuszko.

Tragedja dzieci polskich w Niemczech

15 tys. dzieci w pętach germanizacji

Prześladowanie polskości na pograniczu Niemiec przybrało w ostatnich czasach charakter wręcz okrutny. Pismo polskie „Naród" podaje szereg suchych cyfr, których wymowa jest przerażająca. Czytamy tam m. in. co następuje:

W tych dniach odebrano znowu lokale **aż 8** popołudniowym kursom czytania i pisania polskiego, obejmującym razem **597 dzieci.** Przedtem już **19 kursów** zostało na terenie Westfalji i Nadrenji **wyrzuconych z lokali szkolnych.** Uczęszczało na nie **864 dzieci.** W ten sposób władze lokalne na zachodzie Niemiec ogółem odebrały lokale **27 polskim kursom, a 1461 dzieci pozbawiły nauki polskiego czytania i pisania.**

Nasze wychodźtwo westfalsko-nadreńskie posiada około **15.000 dzieci w wieku szkolnym.** Położenie ich jest straszne, bo mimo usilnych wysiłków społeczeństwa nie udało się tam założyć ani jednej szkoły polskiej. Dzieci polskiego robotnika muszą więc **uczęszczać do szkoły niemieckiej.** Z ogólnej liczby 15 tys. dzieci polskich na Westfalji i Nadrenji obecnie około **13.500 germanizuje się w szkołach niemieckich.**

Oto tragedja dzieci naszych braci wychodźców. Ileż wylało się łez matczynych i dziecięcych przez te kilka miesięcy! Może nieprzyjaciele nasi myślą, że tej tragedji ludu polskiego jest jeszcze zamało?!

Gdy sobie uprzytomnimy, że w całej Rzeszy liczba dzieci naszych, pozbawionych nauki języka ojczystego, **przekracza setkę tysięcy, to dopiero zrozumiemy okropną tragedję dziecka polskiego w Niemczech.** A przecież min. Frick mówi, że język ojczysty należy do **najszlachetniejszych wartości człowieka!** A przecież kanclerz Rzeszy Hitler oświadcza, że germanizacja należy do przeszłości!

Czy dusza dziecka naszego ma być karmiona — kończy „Naród" — ciągle tylko bólem i łzami?

Awantura antypolska w niemieckiem kinie

W czasie premjery filmu narodowo-socjalistycznego *„Szturmowiec Brand"* wyświetlanego ostatnio w całej Rzeszy doszło we *Frankfurcie nad Menem* do zajścia. Jak donosi „Vossische Ztg.", bezpośrednio przed przedstawieniem obecny na sali *komendant szturmówki hitlerowskiej* zwrócił się do publiczności z wezwaniem, *aby opuściła lokal, ponieważ właściciel kinoteatru zamówił afisz u malarza polskiego. (!)* Wobec oświadczenia właściciela kinoteatru, iż nie usunie wspomnianego afisza, *zebrani szturmowcy i publiczność demonstracyjnie opuścili salę.*

Jest to jeszczt jeden dowód, jak mamy postępować u siebie w stosunku do niemczyzny, która niejednokrotnie panoszy się i urąga naszym uczuciom obywatelskim.

Kontrrewolucja Schleicherowska w Niemczech?

„Le Matin" w depeszy z Zurychu stwierdza, iż gen. *Schleicher przebywa w Szwajcarji pod zmienionem nazwiskiem.* Miejsce pobytu generała jest ukrywane nawet przed najbliższymi przyjaciółmi. Schleicher miał oświadczyć, iż do Szwajcarji przyjechał na odpoczynek, ale, jak twierdzą, pozostać ma tam przez czas dłuższy. *Gen. Schleicher nie wierzy w długotrwałość rządów Hitlera* i przygotowuje się — jak się zdaje — razem ze swymi przyjaciółmi do objęcia spadku po dzisiejszym kanclerzu.

Wedle innych wiadomości, gen. Schleicher — jak już donosiliśmy — znajduje się podobno w „sanatorjum" w Niemczech pod troskliwą i czułą opieką „miarodajnych" czynników.

Dalsza podwyżka płac w Ameryce

Donoszą z New-Yorku, że przodujące koncerny stalowe w Stanach Zjednoczonych zamierzają podnieść płace robotnicze i urzędnicze o 10%, o ile stan zatrudnienia utrzyma się na poziomie ostatnich kilku tygodni.

Ameryka zbroi się

Prezydent Roosevelt wyraził *zgodę na wyasygnowanie 9.362.000 dolarów na budowę samolotów* niezależnych od programu budowy 32 *okrętów wojennych.*

Morze i kolonje — to potęga Polski

Złote talerze konferencji londyńskiej

350 tys. złotych na przyjęcie

Konferencja gospodarcza jest jeszcze przedmiotem zainteresowania najszerszych sfer Londynu, nietylko wybitnych osobistości ze świata gospodarczego i politycznego, ale i przeciętnego „człowieka z ulicy". Przedewszystkiem zacierają ręce z zadowoleniem hotelarze. Niedawno dopiero wybudowany został potężny gmach hotelu „Dorchester", któremu pesymiści wróżyli rychłe bankructwo i niewypłacalność. Ten przepiękny gmach zawiera bogate urządzenie wnętrz, gdzie poszczególne pokoje umeblowane są **w stylu Tudorów Ludwika XIV** lub z orjentalnym przepychem. Tutaj zamieszkało **40 delegatów** niemieckich. Francuzi zajęli kilkadziesiąt pokoi i apartamentów w hotelu „Savoy", Japończycy i Amerykanie, patrzący na siebie niechętnie na Pacyfiku, tutaj, w zgodnej harmonji, zajęli połowę pomieszczeń w hotelu „Claridge". Ogółem przebywa w Londynie wraz z delegacjami **2.000 osób**, nie licząc — oczywiście, żon, córek.

„Królewska gmina Kensington" ma zaszczyt w obrębie swych terenów gościć konferencję londyską. W jednym z przepysznych budynków w tej gminie jeszcze niewykończonym, obraduje konferencja oddalona o godzinę jazdy od londyńskiej City, oczekującej z niecierpliwością na uchwały.

Jeszcze w przedeniu konferencji waliły młoty i zgrzytały piły, aby tylko na czas wszystko wykończyć. W piwnicy zainstalowano urząd pocztowy i telefoniczny. Własne linje do wszystkich części świata, specjalne połączenia do wszystkich państw, dodatkowe linje telefoniczne do najrozmaitszych urzędów i placówek w **Londynie, Anglji i Europie** — wszystko to oddano w ostatniej chwili do dyspozycji delegatów.

Prace przygotowawcze do konferencji dały zatrudnienie przeszło **1000 robotnikom**. Na roboty te wydano około **220.000 zł.** Jednocześnie rząd angielski wyasygnował około **350 tys. zł.** na wszystkie oficjalne przyjęcia i bankiety, związane z podejmowaniem uczestników konferencji. Cykl tych przyjęć zainaugurował uroczysty obiad, wydany przez **króla** 17 czerwca w przepięknych ogrodach pałacu Windsor. Główną atrakcją obiadu były popisy orkiestr kilku pułków gwardji królewskiej, przybranych w **niedźwiedzie czapy.** — Później uczestnicy konferencji mogli podziwiać zastawę **z talerzy złotych, w ratuszu londyńskim, podejmowani przez burmistrza stolicy Anglji.**

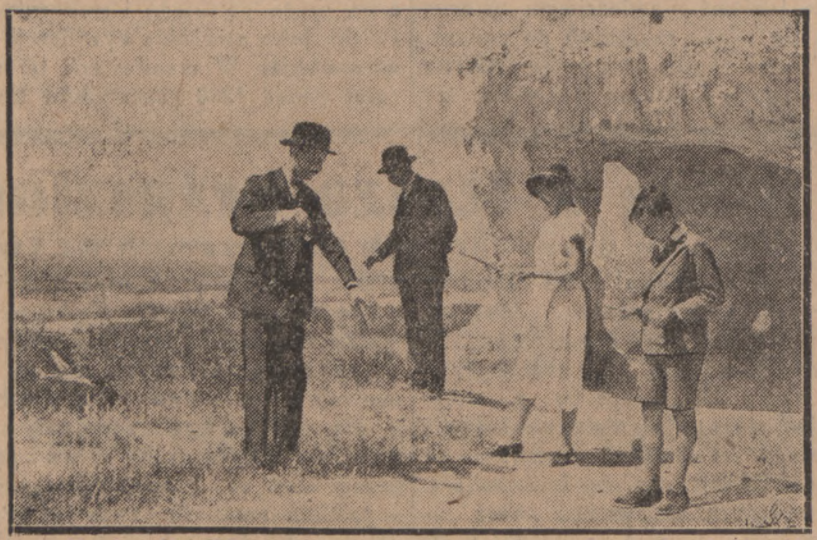
Przyjęcia oficjalne ustąpią po pewnym czasie miejsca zebraniom towarzyskim, które zainauguruje wielkie wieczór, wydany przez córkę premjera Mac Donalda przy Downingstreet. Na ten temat złośliwi londyńczycy opowiadają sobie już mnóstwo dowcipów. — Podobno kalendarze arystokratek angielskich i pań z najwyższego towarzystwa londyńskiego upstrzone były formalnie nazwiskami i datami, które często kolidują ze sobą w sposób jaskrawy.

Londyńczycy przyjęli złośliwie Jimmy Walkera, byłego burmistrza Nowego Jorku, który przybył do Londynu jako sprawozdawca szeregu pism amerykańskich. Opowiadano sobie o nim, że podczas jego poprzedniej podróży do Londynu oczekiwały go na dworcu **trzy złote karoce londyńskiego lorda majora,** które odwiozły go do wspaniałych apartamentów. Tym razem jednak Walker **wsiadł do taksówki i z małą walizeczką** pojechał do skromnego hoteliku. Sic transit.

KONKURENCJA

— Dlaczego trzymali cię tak długo w pace?
— Sprawka konkurenta.
— ??
— Fabrykowałem te same banknoty co Bank Narodowy.

W poszukiwanin śladów troglodytów



W okolicach Haute-Ile we Francji natrafiono na liczne ślady, wskazujące, że w okolicach tych żyli w czasach prehistorycznych troglodyci. Do miejscowości tej przybyła specjalna komisja, która prowadzi swe poszukiwania przy pomocy rożdżki czarodziejskiej.

Przygotowanie do nowego lotu nad Atlantykiem

Z Le Havre'u odjechali do New-Yorku dwaj lotnicy francuscy, Rossi i Codos, którzy w końcu bieżącego miesiąca zamierzają podjąć przelot przez Atlantyk z New-Yorku do Francji. Na tym samym statku odjechał również prof. Piccard, który w Stanach Zjednoczonych podejmuje drugi swój lot do stratosfery.

Poszukiwanie „Potemkina"

W rejonie odeskim przystąpiono do prac przygotowawczych celem *wydobycia parowca „Potemkin"*, który zatonął podczas wojny światowej w pobliżu wyspy Tendra na morzu Czarnem.

Wyspa duchów

W ojczyźnie kartofla

Do Conception (Chile) powróciła wysłana stamtąd na wyspę Mocha wyprawa; wyspa Mocha jest historyczną ojczyzną kartofla. Na tej to wyspie znalazł po raz pierwszy podróżnik i żeglarz angielski, Francis Drake, kartofle, które zabrał ze sobą do Anglji. Wyspa ta, osamotniona wśród Oceanu, zaludniona jest przez nieliczne rodziny białych, potomków osiadłych tutaj ongi piratów angielskich. Indjanie krajowcy boją się lądować na wyspie Mocha, którą uważają za kraj duchów zmarłych.

W głębi lasów znalazła jednak ekspedycja *ślady pierwotnych* osad, zamieszkałych ongi prze polinezyjczyków. Z okresu pobytu na wyspie Drake'a znaleziono *broń sieczną i armatkę okrętową* W jednej z zatok stwierdzono obecność podwodnego czynnego wulkanu, co potwierdza opinję obserwatorjum w Santiago de Chile, iż tutaj właśnie znajduje się ognisko wstrząsów podziemnych, obejmujących Chile.

Rozwody w Chinach dawniej a dziś

Nowe prądy życia chińskiego

Według dawnego prawa chińskiego, które jeszcze do niedawna obowiązywało w Chinach, Chinka, wyszedłszy zamąż, nie mogła w żaden sposób uzyskać rozwodu. Natomiast żonaty Chińczyk mógł z łatwością pozbyć się więzów małżeńskich, jeżeli tylko mógł przytoczyć choćby jeden z poniższych zarzutów.

1) Fałszywie złożona przysięga przy zawieraniu aktu małżeńskiego; 2) bezpłodność żony; 3) rozwiązłość; 4) zły stosunek do teściów; 5) zazdrość; 6) plotkarstwo; 7) nieuleczalna choroba; 8) opuszczenie domu małżeńskiego; 9) złe obchodzenie się z mężem.

Nowy kodeks cywilny, obowiązujący w Chinach od r. 1930, utrzymał w mocy z tych **9-ciu przyczyn**, uprawniających Chińczyka do rozwodu, **tylko dwie, a mianowicie:** nieuleczalną chorobę i rozwiązłość, nadawszy jednocześnie Chinkom te same prawa, co i mężczyznom.

Równouprawnienie kobiet w kwestji rozwodowej i nowe prądy życia chińskiego wpłynęły w ciągu ostatnich lat na wzrost liczby rozwodów. Wydział miejski dla spraw społecznych w Szanghaju podaje interesujące zestawienie ilości i powodów rozwodów w ciągu dwóch kolejnych lat, r. 1929 i 1930. Najwięcej rozwodów w obu latach przyznały sądy z powodu **kłótliwości małżonków:** 501 i 626, 61 i 124 z powodu rozwiązłości, 16 i 18 z powodu obelg, 17 i 16 z powodu porzucenia domu, 9 i 7 z powodu trudności finansowych, 3 i 5 z powodu nieuleczalnych chorób, 21 i 41 z różnych powodów i 4 i 5 z nieznanych.

Kradną dzieci!

w Ameryce i Europie

W St. Paul stan Minnesota *nieznani złoczyńcy porwali syna bogatego właściciela browarów Hamma,* żądając złożenia w określonem miejscu jako okupu, 100.000 dolarów i grożąc w razie niewykonania tego śmiercią młodego Hamma. Rodzina porwanego, pomimo tych gróźb, oddała sprawę w ręce policji.

Podobny wypadek omal że nie miał miejsca w ostatnich dniach w Europie w okolicach Wiednia, gdzie czterech bandytów usiłowało uprowadzić *15-letniego ucznia „Theresianum" nazwiskiem Pollak, aby wymusić na ojcu jego znaczniejszy okup.* Agent policyjny Sommer przeszkodził temu planowi, a kiedy jeden z bandytów *zamierzył się na niego nożem*, agent strzelił z rewolweru i położył napastnika trupem. Trzech innych zdołano aresztować. Dochodzenie wykazało, że *aresztowani należą do grupy anarchistyczno-komunistycznej.* Policja prowadzi obecnie śledztwo czy aresztowani nie brali udziału w zamachach dokonanych ostatnio w Wiedniu.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

105) Przedruk wzbroniony

— Chouchou wypowiada się otwarcie, monsieur — rzekłem — Jemu wolno, bo jest psem.

— Tiens — rzekł Garcia, jakby mnie dopiero teraz zauważył. — Monsieur Fontenay...

— Ani Chouchou, ani monsieur Fontenay, ani madame la princesse nie życzą sobie z panem rozmowy — rzekłem, wstając i, żeby goście przy sąsiednich stolikach nie domyślili się awantury, uniosłem grzecznie kapelusza i powiedziałem głośno:

— Au revoir, monsieur. Miło nam było spotkać się z panem.

A Nadja pochyliła wdzięcznie głowę i rzekła:

— Au revoir, monsieur.

Wobec takiego postawienia sprawy, monsieur nie miał innego wyjścia jak uśmiechnąć się fałszywie i zrejterować wśród ukłonów. Nadja zarumieniona z radości, ścisnęła mnie za ramię i powiedziała, że jestem impayable, to znaczy, że wszystkie bogactwa ziemi nie zrównoważyłyby mojej wartości. Na bezczelność jest tylko jeden sposób: nieustraszona wyniosłość.

— Swoją drogą — dodałem — żałuję, że nie mogłem mu powiedzieć, co o nim myślę. I ja również mon Davide cheri — potrząsnęła zalotnie główką — potrafiłabym go zbić z tropu. Może mi nie wierzysz? Czy moglibyśmy zawołać go jeszcze przez kelnera?

— Moja droga — odparłem — im rzadziej go będziesz widywać, tem lepiej.

— Jak wolisz — rzekła — Jestem posłuszną.

Przenieśliśmy się do innej kawiarni. Obecność Garci w lokalu psuła nam nastrój. Siedząc koło okna z widokiem na niebo i morze, gawędziliśmy wesoło o szczęśliwej wspólnej przyszłości. Bo przecież nie mogliśmy wątpić, że przezwyciężymy wszelkie przeszkody i pobierzemy się.

— Przedwczoraj wieczorem zachowałam się.. mało powiedzieć okropnie — rzekła Nadja. — Ale takie są kobiety. Jeżeli nas uważasz za anioły, to nie wystawiasz dobrego śświadectwa swojej inteligencji. Starzy ludzie byli bardzo mądrzy. W religji niema anielic, tylko aniołowie. Bywały święte — owszem — ale ile z nich pragnęło zamążpójścia! — przyłożyła usta do kryształowego kielicha. — Jeżeli kobieta nie jest kobietą, to żaden normalny mężczyzna nie będzie chciał na nią patrzeć. Umysłowość kobiety zależy od jej ustroju fizycznego. Ten kto powiedział że kobieta potrafi tak myśleć jak mężczyzna, powiedział wielki nonsens. Nawet niekobieca kobieta nie potrafi myśleć jak mężczyzna, a w najlepszym razie tylko tak, jak niemęski mężczyzna. Ale prawdziwy mężczyzna i prawdziwa kobieta nie mogą myśleć jednakowo. Toby była sprzeczność fizjologiczna. Głupie kobiety wyobrażają sobie, że znają mężczyzn, że wystarczy pochlebiać ich niższym instynktom, a będą potulni jak jagnięta. Wcale tak nie jest. Jestem młoda i nie mam wielkiego doświadczenia, ale to wiem, że mężczyzna jest tak samo tajemnicą dla kobiety, jak kobieta dla mężczyzny. Gdyby tak nie było, nie mogłaby istnieć żadna miłość, oprócz fizycznej. Właśnie ta obustronna zagadkowość, która jest jak ciemność rozjaśniona zrzadka błyskami światła pociąga ku sobie nas i was. O wiem!

Jestem mniej więce jtego samego zdania, co ona, tylko uważam, że kobieta jest bardziej niezrozumiała, niż mężczyzna. Z drugiej strony poetyczny młody kochanek — w dzisiejszych czasach rarissima avis — uważający swoją wybrankę za anioła na skutek jej kobiecości — oburzyłby się paradoksalnie gdyby mu powiedziano, że podług tej logiki, powinien również uważać za anioła swoją praczkę.

Gawędziło nam się cudownie. Żadne nie wspomniało Garci ani razu. Po lunchu pojechaliśmy z powrotem do domu. Nadja śmiała się i żartowała.

Kiedy wreszci eznaleźliśmy się na Croisette i przed naszemi oczami roztoczył się tak dobrze znany widok na zatokę, stare miasto Suquet i Esterel, klasnęła w ręce i chwyciła mnie za ramię.

— Jak ja kocham tę cudowną panoramę! Kiedy jestem szczęśliwa, kocham nawet ten dysonansowy Palace.

— Więc jesteś szczęśliwa, Nadjo? — zapytałem.

— Tak. I czuję, że się wszystko dobrze skończy. Że Bóg ześle nam kogoś na ratunek.

Roześmiałem się napół przekonany jej wiarą.

Auto zatrzymało się przed willą. Franciszek otworzył drzwi frontowe. Nadja wpadła do salonu, a stamtąd do hallu. Wszedłem za nią statecznym krokiem i — zobaczyłem uśmiechniętego Amosa. Benedykt Hamilton i Dorota stali z boku i przyglądali się życzliwie powitaniu zaczarowanej księżniczki z niedźwiedziem.

(Ciag dalszy nastąpi).

Z Warszawy do Madrytu po wawrzyny

Polski samolot sanitarny — laureatem międzynarodowym

7000 klm. kpt. Janickiego z Torunia

Cicho i bez żywszego echa przeszło jeszcze jedno zwycięstwo lotnictwa polskiego, które na szerokiej arenie światowej wykazało znowu swą siłę twórczą i wysoki poziom pracy konstruktorów polskich. Polski samolot sanitarny na międzynarodowym konkursie samolotów sanitarnych, który odbywał sięą łącznie z siódmym kongresem medycyny wojskowej w Madrycie zdobył **pierwszą nagrodę i puhar ufundowany** przez Maurice'a Raffaela. Aczkolwiek puhar ten ufundowany został już przed **kilku laty** — to jednak dopiero w tym roku **Sąd konkursowy przyznał** go Polsce, gdyż dotychczas żaden z samolotów nie odpowiadał warunkom, stawianym przez medycynę wojskową.

W nagrodę za najlepsze wyszkolenie pulku szef aeronautyki **płk. Rayski** powierzył obsadzenie załogi aparatu do lotu **dowódcy 4 p. lotn. w Toruniu, p. ppłk. dyplm Hellerowi.**

Dnia 25 maja wystartował do lotu w czasie meetingu lotniczego w Warszawie kpt **pilot Zygmunt Janicki** i st. sierżant **Zamiara**, obaj z 4 p. lotn. z Torunia oraz naczelny lekarz z 2 p. lotn. w Krakowie mjr dr **Michalik**, — który brał udział w konkursie medycyny wojskowej. W kongresie brały udział wszystkie państwa świata łącznie z **Ameryką, Azją i Australją.** Przedstawicielem Polski na kongresie medycyny był p. gen. **Rouppert**, szefem zaś ekspedycji medycyny lotniczej p. płk. **Huszcza.**

Gdy dowiedzieliśmy się o tem, że w sobotę wieczorem kpt Janicki powrócił do Torunia, zatrzymując się w drodze z Madrytu w Lublinie i zabierając kierownika Okr. Urzęd. WF i PW nr. II p. płk. Grefnera — przypuściliśmy zaraz atak „prasowy".

Kpt. Janicki zmęczony trudami ciężkiego lotu podczas którego **przebył ponad 3 tysiące klm**, przyjmuje nas w gabinecie pomysłowo urządzonym **ze skrzydeł samolotu.** Winszujemy mu odważnego lotu, gdy tymczasem roz koszny 4 letni synek atakuje ojca i zaprasza go do zabawy w piłkę.

Pierwszy etap — Lipsk

Jak odbywał się lot? — pytamy.

— Przelot całej trasy Warszawa — Madryt **odbywał się etapami**, a już zgóry muszę powiedzieć — w warunkach **niezbyt pomyślnych.** Zezwolenie na przelot przez Niemcy udzielono nam prawie w ostatniej chwili. Do lotu wystartowaliśmy dnia 25 maja rano i popołudniu lądowaliśmy już w Lipsku. Drogę tę musieliśmy przebyć z powodu ulewnego deszczu na b. niskim **„pułapie"**, lecąc tylko **200 metrów nad ziemią.** Dalszy lot natychmiastowy do Strassburga, wobec wieści meteorologicznych, że w górach jest gęsta mgła stał się niemożliwy. Powitani na lotnisku przez p. dr. Brzezińskiego z małżonką zostajemy wzięci wobec tego w miłą niewolę Zwiedzamy miasto pełne zabytków i pamiątek, pomnik ks. Józefa, a p. konsul pokazuje nam niedawno odnalezione miejsce, w którym ks. Józef został pierwotnie pochowany po wydobyciu zwłok z nurtów Elstery.

Po przenocowaniu następnego dnia o godz 3 rano jesteśmy już na lotnisku. Niemcy w dalszym ciągu zachwycają się **konstrukcją polskiej maszyny**, a my tymczasem czekamy, jak zmiłowania Boskiego, aby komunikat meteorologiczny doniósł, że warunki są na tyle możliwe, aby lot można było podjąć. I tak czekaliśmy cierpliwie do godz. 11. Nareszcie startujemy; po 2 godzinnym jednak locie musimy zawrócić do Lipska, gdyż mgła nadeszła powrotnie, uniemożliwiając dalszy lot. Do następnego startu ruszamy dopiero o godz 14 zmieniając trasę więcej na północ, lecąc na b. niskiej wysokości nad wzgórzami przy silnie zamglonym horyzoncie. Mijamy Frankfurt, dolinę Renu i, nadrabiając przy burzliwej pogodzie prawie 150 klm, lądujemy o godz. 19 na lotnisku w Strasburgu.

Burza w drodze do Lionu

Następnego dnia rano dowiadujemy się, że warunki atmosferyczne na przelot przez Wogez do Lionu są niemożliwe ze względu na minimalną przejrzystość i mgły. Dopiero w godzinach popołudniowych warunki poprawiły się o tyle, że można było wylecieć, zmieniając kierunek i lecąc okrężną drogą przez Nancy i Dijon do Lionu. W pewnym miejscu burza szalała w tak **gwałtowny sposób**, że przez **20 minut** trzeba było krążyć i czekać aż nie przejdzie nad doliną przelotu. Po przeleceniu miejscowości Dijon poraz pierwszy od wystartowania w Warszawie **uprzeliśmy słońce** i przy pięknej pogodzie wylądowaliśmy w Lionie.

Pamiątki po Żwirce i Wigurze

Dalszy lot okazał się jednak niemożliwy, gdyż i nad zatoką liońską szalał „mistral" (silny wiatr o szybkości **140—160 klm. na godzinę**. Wobec takiej sytuacji postanowiliśmy zatrzymać się w hotelu pięknie urządzonego lotniska lionskiego.

Wpisując do księgi pamiątkowej swój przelot, znaleźliśmy podpisy śp. por. **Żwirki** i **inż Wigury** z czasu ich **sławnego lotu** oraz podpis **kpt. Skarzyńskiego**, kiedy odlatywał z **Lionu do Afryki,** nie zdradzając jeszcze zamiaru przelotu przez Atlantyk.

Mistral szaleje

Rano otrzymujemy wreszcie komunikat meteorologiczny o częściowem uspokojeniu się mistralu". Natychmiast ruszyliśmy do **Marsylji.** Przelot początkowo był dobry, a tylko zbliżając się do Marsylji czuło się przeciwny porywisty wiatr. Około godz. 11 wylądowaliśmy w Marsylji i tutaj dopiero przekonałem się naocznie co to jest „mistral". — Aczkolwiek żywioł był już słabszy i wiatr pędził z szybkością „tylko" około 100 klm na godzinę, to jednak na lotnisku drobne **kamienie fruwały wprost w powietrzu.** Po kilku godzinach ruszyliśmy na Barcelonę. Komunikat meteorologiczny zapowiadał, że „mistral" grasuje w pasie 200 kilometrowym z szybkością do 140 klm. na godzinę.

Wiatr ciągnął w kierunku bocznym, przez co szybkość samolotu zmniejszyła się z 170 **do 50 klm na godzinę.** Po **trzygodzinnej walce z żywiołem** — dotarliśmy wreszcie do Pirenejów. Dochodząc do przejścia w Pirenejach wzdłuż szosy Perpignan — Barcelona zauważyłem zamglone wierzchołki gór. Im bliżej byliśmy przejścia, tem burza zaczynała gwałtowniej **szaleć.** Ostatecznie wpadliśmy w tak silną wichurę deszczową, że samolot rzucało **200—300 metrów** a przejście nad Pirenejami zaciągnęły niskie chmury. Przez godzinę próbowałem przejść nad zatoką, a kiedy i to okazało się niemożliwem — zawróciłem do Perpignan, lądując na tamtejszem lotnisku cywilnem.

Ostatni etap

Następnego dnia, 29 maja wystartowaliśmy o godz. 10 rano do Barcelony. Przy naporze silnego wiatru północnego góry zaczęły się przeczyszczać i, lecąc na ywsokości 50 metrów, **przelecieliśmy granicę hiszpańską.** Pogoda stawała się coraz lepsza i w Barcelonie wylądowaliśmy o godz. 12 przy pięknej słonecznej pogodzie Po uzupełnieniu paliwa, czekał nas ostatni etap — **Madryt.** Po 4 i pół godzinach lotu jesteśmy na lotnisku cywilnem Barajas pod Madrytem. Przelot tej trasy był pełen uroku jednocześnie grozy. — Wierzchołki gór wznosiły się do wysokości 1500 metrów. Gołe cementowe skały sprawiały niesamowite wrażenie, a oprócz tego uczucie dumy, że umysł ludzki zwycięsko panuje nad niemi.

Na lotnisku w Barajas powitał nas ambasador Perłowski z małżonką, radca Nieduszyński i kpt. Leoszko. Z aparatu zabrano **natychmiast** eksponaty Centrum badań lotniczo-lekarskich w Warszawie na Wystawę, która odbywała się z racji kongresu.

Pierwsza nagroda i puhar

Po kilku dniach odbył się na lotnisku Etache 14 klm pod Madrytem **konkurs.** Maszyna polska wzbudziła **ogólny podziw i zachwyt, a w rezultacie jury** jednogłośnie przyznało Polsce **pierwszą nagrodę i puhar Mourice'a.** — Zwycięstwo nasze jest niewątpliwie wielkim sukcesem zdolnego konstruktora inż. **Rudlickiego z Lublina** oraz płk dr. Huszczy i kpt. pilota dr Leoszki, którzy udzielali fachowych wskazówek.

Jak urządzony jest samolot?

Nagrodzony samolot jest jednopłatowcem górnym z silnikiem **200 konnym Wright'a polskiej produkcji.** Urządzenie wewnętrzne samolotu jest niezwykle **pomysłowe** i **praktyczne.** Samolot posiada **dwie kabiny.** Jedną — na dwóch **chorych** i **lekarza,** drugą — dla **pilota i mechanika.** Z prawej strony znajdują się dwumetrowej szerokości drzwi, przez które wnosi się chorych na noszach ustawionych piętrowo Z lewej strony samolotu znajdują się drzwi wejściowe do tej samej kabiny dla lekarza. Wewnątrz kabiny oprócz siedzenia dla lekarza znajdują się **trzy szafeczki na medykamenta, stolik składany i umywalnia (zbiornik w skrzydle).** W czasie transportu lekarz może **zupełnie swobodnie poruszać się,** czyniąc swe powinności. Kabina ma oświetlenie elektryczne, **wentylacje i ogrzewanie przy pomocy przegrzanego powietrza.** Temperaturę w kabinie można utrzymać **do 18 stopni** przy niskiej temperaturze zewnętrznej.

W przedniej części samolotu znajduje się oszklona i izolowana od kabiny chorych, lekarza — kabina **pilota** i **mechanika.** Pomiędzy obu kabinami znajduje się tylko małe okienko do porozumiewania się **pilota z lekarzem.**

Jeżeli chodzi o pilota, to **maszyna jest b. miła w prowadzeniu,** dzięki zaś dobremu konstrukcyjnemu rozwiązaniu nie naraża chorych na wstrząsy, co specjalnie podkreśliła komisja **w Madrycie.**

Jaki sukces odniosło lotnictwo polskie świadczy naplepiej fakt, że **rozentuzjazmowani Hiszpanie chcieli natychmiast maszynę kupić.**

Dziękując za tyle ciekawych informacyj pytamy dalej o lot powrotny.

Droga powrotna

Z Madrytu — ciągnie kpt. Janicki — **dnia** 7 czerwca wylecieliśmy przez Gurgos, San Sebastjano i Ocean Atlantycki na Bordeaux — Paryż — Strasburg — Pragę do Warszawy. Dnia 14 bm. o godz. 18 wieczorem wylądowaliśmy w stolicy. Trudno mi tutaj nie wspomnieć o miłem przyjęciu w Bordeaux przez sekretarza konsulatu honorowego p Antoniego Kulen Sławeńskiego z małżonką, w Strasburgu przez p. wicekonsula Wierusza-Kowalskiego i w Pradze przez atache wojskowego poselstwa. Czesi witali nas **niezwykle serdecznie,** a podziwiając polską maszynę — zupełnie głośno podnosili, że Czechosłowacja wzorować się musi na **lotnictwie polskiem.**

Dzięki doskonałej konstrukcji i opiece st. sierżanta Zamiary samolot przebył trasę przeszło **7 tys. klm bez zarzutu** i dziś jeszcze nie wymaga najmniejszego **remontu.** Fakt ten wykazuje, że produkcja silników polskich stoi na wysokości zadania, a dodać należy, że silnik, pracując z małemi przerwami 60 godzin nie wymaga nawet **zmiany świec.**

Słuchamy słów zachwytu kpt. Janickiego nad jego maszyną i wkońcu pytamy, co może powiedzieć o sobie.

O sobie? — Nic — pada skromna odpowiedź — chyba tylko tyle, że **kocham lotnictwo i cieszę się z jego nowego sukcesu.**

Za to my od siebie już dodamy, że kpt Janicki jest jednym z **najstarszych oficerów 4 p. lotniczego,** bowiem od 1926 roku jest w Toruniu, dowodząc 42 eskadrą linjową.

(wac).

Rumuńscy dziennikarze w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Do Warszawy przybyli członkowie rumuńskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego na VIII zjazd porozumienia. — Na zdjęciu naszem widzimy dziennikarzy rumuńskich z przewodniczącym p. Fagure przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Budowa szkół powszechnych

Społeczna akcja Towarzystwa Popierania Budowy

W gmachu ministerstwa oświaty odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W roku zeszłym w kilku województwach samorzutnie powstała myśl scalenia drobnych wysiłków społeczeństwa przy przeprowadzaniu budowy szkół powszechnych. W roku bieżącym grono osób podjęło myśl złączenia tych usiłowań na całym terenie Rzeczypospolitej i założenia towarzystwa, któreby zajęło się tak ważną sprawą, jak kwestja budowy szkół powszechnych, oraz zaopatrywania ich w niezbędne urządzenia i pomoce naukowe.

Ideą Towarzystwa jest oparcie się na najszerszych masach społeczeństwa. Składka roczna, która może być wpłacana ratami — wynosi 4 zł, a jednorazowe wpisowe — 50 gr. Podstawową jednostką organizacyjną jest Koło w ilości członków conajmniej 10-ciu. Zadaniem kół jest propaganda celów towarzystwa, a przedewszystkiem pozyskanie funduszów nietylko w drodze pobierania składek członkowskich, ale i w inny sposób. Nadrzędnemi jednostkami są komitety obwodowe, obejmujące jeden lub więcej powiatów, komitety okręgowe, obejmujące teren jednego okręgu szkolnego i wreszcie zarząd główny towarzystwa.

Przy odpowiedniej propagandzie towarzystwo może liczyć conajmniej **na kilka miljonów wpływów rocznie.** Przy obecnie niskich cenach oraz dużej gotowości sił społecznych przyjścia z pomocą w budowie szkół w postaci zwózki materjałów, robocizny itd. można być pewnym, że wyniki działalności towarzystwa będą pomyślne. Zarząd główny rozwinął już działalność, wobec czego można mieć nadzieję, że organizacja Towarzystwa obejmie całą Polskę już w początkach nowego roku szkolnego.

Na czele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych stanął marszałek senatu p. Wł. Raczkiewicz, nadto do zarządu głównego zostali wybrani pp. wiceminister Kazimierz Pieracki, dyr. dr. Michał Merdys, nacz. Stanisław Bogucki, wiceprezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego pos. Juljan Smulikowski, prezes Chrześcijańsko - Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych Michał Siciński, sekretarz zarządu głównego Zw. Nauczycielstwa Polskiego Stanisław Machowski.

Pod kątem widzenia dobra Państwa

obradował walny zjazd okręgowy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Pomorza

Ub. niedzieli odbył się w Grudziądzu doroczny walny Zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych z całego Pomorza.

Zjazd — który rozpoczął się o godz. 10,30, — zagaił prezes Pomorskiej Izby Skarbowej, a zarazem prezes S. U. S. p. **Kossjor** witając delegata Zarządu głównego **p. radcę Krupę** z Warszawy, przedstawicieli prasy i licznie zebranych delegatów.

Na marszałka Zjazdu wybrano **p. nacz. Rozborskiego**, na sekretarza **p. Jarmułkiewicza**, jako ławników **p. nacz. Schaeffera z Torunia, nacz. Wysockiego i nacz. Chwiałkowskiego.**

Z kolei p. prezes Kossjor odczytał dwa telegramy, jeden do min. Skarbu **p. Zawadzkiego** w Warszawie, i Wojewody Pomorskiego **p. Stefana Kirtiklisa.**

Telegram do **p. min. Zawadzkiego** brzmi: „Doroczny Walny Zjazd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Okręgu Pomorskiego obradujący w Grudziądzu dnia 18 czerwca 1933 r. **składa Panu Ministrowi wyrazy głębokiej czci i szacunku wraz z zapewnieniem wytrwałej i oddanej pracy dla dobra Państwa i Skarbu.**"

Treść telegramu do p. Wojewody Pomorskiego jest następująca: „Doroczny Walny Zjazd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Okręgu Pomorskiego obradujący w Grudziądzu dnia 18 czerwca 1933 r. **składa Panu Wojewodzie wyrazy głębokiego szacunku wraz z zapewnieniem, że pracując dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Skarbu, gorąco przywiązany jest do osoby Pana Wojewody jako włodarza ziemi pomorskiej i kierownika wielkich zadań państwowych na terenie Pomorza** i że nie będzie szczędził trudów i ofiar dla ugruntowania potęgi Państwa na zachodnich rubieżach Polski."

Po przyjęciu depesz p. Kossjor wzniósł okrzyk **na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Okrzyk powtórzono z zapałem trzykrotnie.

Po objęciu przewodnictwa przez **p. nacz. Rozborskiego**, sekretarz S. U. S. **p. Myjak** odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto do wiadomości, a następnie **złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły.**

Ze sprawozdania wynika, iż wszystkie Sekcje S. U. S. pracowały bardzo intensywnie.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa zorganizowała cały szereg odczytów i zebrań na których poruszano ciekawe zagadnienia z dziedziny skarbowości oraz urządziła szereg kursów jak przeciwgazowe i t. p. Inna sekcja urządziła gwiazdkę nietylko dla urzędników skarbowych i ich rodzin, **ale też specjalnie i dla dziatwy bezrobotnych**, urządzono bal skarbowców i święcone. Pomyślano o poprawie bytu urzędników skarbowych **przez zaprowadzenie oszczędności i niesienie pomocy finansowej członkom** i w tym celu utworzono **kasę oszczędnościowo-pożyczkową, oraz kasę pogrzebową.** Poczyniono starania w Ministerstwie Komunikacji **o ulgi kolejowe dla rodzin skarbowców. Założono Oddział Młodych Skarbowców w którym** specjalną uwagę zwraca się na wyszkolenie młodych Skarbowców **na dzielnych pracowników dla dobra Państwa i Społeczeństwa.** Utworzono sklep spożywczy, który cieszy się ogólnym uznaniem i powodzeniem, oraz urządzono szereg wycieczek krajoznawczych i t. p.

W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie **p. Konopka, z którego** wynika, że **ogólny dochód wynosi 2.350,08 zł.** i po opłaceniu wszelkich należności pozostaje w kasie **na czysto 1.451,19 zł.** Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum **ze szczególnem podziękowaniem za wydatną pracę.**

Dłuższe przemówienie wygłosił delegat Głównego Zarządu **p. radca Krupa** z Warszawy, który zobrazował pracę i poczynania Zarządu Głównego od chwili jego ukonstytuowania się przyczem podał zebranym wskazówki, według których **S. U. S.** powinno pracować i kroczyć naprzód.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu.

P. Jaszczyński stawia wniosek, aby wybrać ponownie przez aklamację dotychczasowy Zarząd i w ten sposób dać możność zamienienia w czyn tych postulatów, które walny zjazd obecnie uchwalił. Wniosek przeszedł i wybrano jednogłośnie następujący zarząd: **prezes Kossjor Stefan,** wiceprezes **Rozborski Henryk,** sekretarz — **Myjak Marjan,** zast. sekretarza — **Żarnoch Józef,** skarbnik — **Pilcek Franciszek,** zast. skarbnika — **Czachurski Stanisław,** ławnicy — **Ussakowski Piotr, Wielowieyski Janusz** — Grudziądz, **Tytulski Henryk** — Świecie, komisja rewizyjna: pp.: **Konopka Stanisław, Chrzęstowski, Rakietty Michał,** jako zastępcy — **Borbełk Franciszek, Michalik Stanisław,** sąd koleżeński: — **Wierzbiański** — prezes, członkowie — **Matrybiński, Krzewski,** zastępcy: **Żralski i Hillar.**

Po wyborach nastąpiła przerwa oraz wspólny obiad.

Po obiedzie wysłuchano sprawozdań delegatów poszczególnych kół, a między innemi uchwalono **zwołać ogólny zjazd skarbowców do Torunia z okazji 700-lecia tego miasta.**

Po wolnych głosach nastąpiło około **godz.** 16-tej zamknięcie Zjazdu.

Zjazd delegatów S. U. S. Okręgu Pomorskiego stał na wysokim poziomie i może być przykładem dla innych organizacyj jak należy i jak powinno się załatwiać sprawy bieżące, pod kątem ogólno państwowego widzenia.

145 tys. Polaków w Kanadzie

Jak wynika z ostatniego spisu ludności przeprowadzonego **przez władze kanadyjskie,** na terenie Kanady mieszka obecnie 145.500 Polaków, **którzy stanowią** *1.5 proc ludności.*

Największa liczba Polaków mieszka w Winnipeg — 13.380 osób, w Toronto — 9.500, oraz **w Montrealu — 7.800 osób.**

Święto Bożego Ciała w Łowiczu



Święto Bożego Ciała obchodzone jest w Łowickiem ze szczególnym pietyzmem. Procesja w Łowiczu posiada swoisty urok, ze względu na tysiące włościan uczestniczących w procesji, przybranych w piękne barwne stroje ludowe. — Na zdjęciu 3) widzimy fragment z procesji, przechodzącej przed frontem kompanji honorowej 10 p. p.; na zdjęciu 4) młode wieśniaczki łowickie w procesji.

Ślązaczki w Gdyni

W niedzielę przez ulicy gdyńskie przeciągnęła olbrzymia wycieczka, przypominająca raczej jakiś pochód manifestacyjny.

Za sztandarem, niesionym przez starszą kobietę w narodowym stroju śląskim, ciągnął się olbrzymi tłum kobiet. Były tu starsze niewiasty i młode kobiety i panienki. Niektóre w zanikających obecnie malowniczych strojach wieśniaczek śląskich, w szerokich pstrych chustkach na głowach, białych czepkach i szerokich sukniach w kształcie krynolin.

Po południu po całem mieście widać było malownicze grupy śląskich wieśniaczek. Była to olbrzymia wycieczka z całego województwa śląskiego, zorganizowana przez Towarzystwo Polek. W polskiej Gdyni na tle nowoczesnych urządzeń portowych, na tle nowych stylowych domków malownicze stroje ślązaczek były ładnym i miłym kontrastem. Świadczyły one, że dziś Gdynia jest nie tylko handlowym portem Polski, ale i centrum narodowego sentymentu.

1400 kobiet śląskich rozniosą daleko po wsiach i miasteczkach śląskich sławę naszego portu.

Ulgi podatkowe dla właścicieli pensjonatów na wsi

Ministerstwo Skarbu zezwoliło na prowadzenie w r. 1933 bez składania indywidualnych podań pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych w swoich gospodarstwach na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych IV kategorji handlowej z ważnością do 6 miesięcy po ich wydaniu oraz zwalnia te pensjonaty od podatku przemysłowego od obrotu za r. 1933, o ile ilość wynajmowanych pokojów nie przekracza dwunastu.

Ulga ta dotyczy wyłącznie pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych poza obrębem gmin miejskich oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych.

Muzyka Podhala

pieśń, muzyka i taniec górali

Zasłużony badacz pieśni i muzyki Podhala p. Stanisław Mierczyński, wydał bardzo starannie opracowaną książkę **o muzyce Podhala.** Melodje góralskie na dwoje skrzypiec i basy z pięknemi ilustracjami Z. Stryjeńskiej. Wstęp napisał Karol Szymanowski. Wielka zdolność opanowania pamięciowego melodyj i głosów zespołowych umożliwiła p. Mierczyńskiemu utrwalenie w nutach przeszło 100 utworów muzyki góralskiej.

Muzyka podhalańska różni się zasadniczo od muzyki ludowej innych dzielnic naszego kraju. Jest ona odmienną zarówno w charakterze, jak i treści oraz formie.

Melodje podhalańskie odznaczają się żywiołowością, tężyzną i świeżością, są krótkie i treściwe. Pieśń podhalańska osnuta jest na różnorodnych tematach; jak np. zbójnickie, pasterskie, taneczne, miłosne, obrzędowe, wojskowe, okolicznościowe.

Górale śpiewają pieśni zupełnie indywidualnie, dodając zwykle swoje warjanty. Tonacje majorowe dominują, nad minorowemi, w przeciwieństwie do pieśni ludowych innych dzielnic Polski. Pieśni podhalańskie oparte są raczej na **gamie starogreckiej** (lidyjskiej), niż na zwykłej gamie diatonicznej. Często spotykane u podhalan — okresy pięciotaktowe — są rzadkością w pieśniach ludowych polskich.

Z najstarszych instrumentów muzycznych pozostała na Podhalu jedynie kobza.

„Taniec góralski" składa się z tak zwanego „ozwodnego i drobnego" — każdy z tańców poprzedzony jest przyśpiewką.

Jednym z pierwszych muzykantów góralskich w czasach Chałubińskiego, był Sabała z Kościelisk — gęślarz; najsłynniejszym zaś Bartuś Obrochta z Zakopanego, który w „urobionych" swych melodjach zachował nieskazitelną czystość charakteru i stylu dawnej podhalańskiej muzyki. Artyści i poeci zawdzięczają muzyce Podhala wiele twórczych podniet.

Najgorliwszym zbieraczem i propagatorem pieśni podhalańskich był prof. **Tytus Chałubiński,** następnie **Kleszczyński** prof. **Chybiński** i **S. Mierczyński.**

Echa naszych pięknych melodyj podhalańskich słychać daleko na terytorjach etnicznie odrębnych, wkraczają one do Huculszczyzny i Siedmiogrodu, do Jugosławji i Moraw, obejmując przed i Zakarpacką Łemkowszczyznę i Słowaczyznę, sięgając nawet do Rumunji, Węgier, powiększając tem samem dobra kultury duchowej naszych bratnich narodów. —

Książkę tę powinien mieć w swej bibljotece każdy, kto interesuje się pieśnią ludową polską.

P. S. Mierczyński, chcąc spopularyzować i udostępnić naszym kresom zachodnim zbliżenie się do pieśni, muzyki i tańca góralskiego, objeżdża Pomorze z kilkunastoma góralami i góralkami z kapeli Obrochty, którzy w swych barwnych, pięknych strojach tańczą, grają i śpiewają swe tańce i pieśni podhalańskie.

Dodajemy nawiasem, iż występy zespołu górali Zakopiańskich pod kierownictwem St. Mierczyńskiego w Niemczech i Holandji wywołały wielki entuzjazm. W Rotterdamie holenderskie przedsiębiorstwo filmowe dokonało zdjęć filmowych z popisów górali (Muzyka Nr. 99).

Dzięki tak umiejętnie podjętej propagandzie muzyka Podhala, znajdzie coraz więcej zwolenników i badaczy, którzy utworzą „akcję ochronną" sztuki podhalańskiej, zasługującej na dalszy rozwój swego przedziwnego stylu i pełnego głębokiej poezji charakteru.

S. Niekraszowa.

Kongres słowiańskich kolejarzy i marynarzy

Do Białogrodu przybyli przedstawiciele *kolejarzy i marynarzy czeskosłowackich i polskich,* biorący udział w kongresie słowiańskiej Ligi organizacyj narodowych kolejarzy i marynarzy.

Z Morawskiej Ostrawy na Pomorze

W pierwszych dniach lipca przyjeżdża do Gdyni, Torunia i Bydgoszczy wycieczka Klubu Czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie w ilości przeszło 100 osób. W wycieczce biorą udział Czesi i Polacy członkowie klubu.

Po wycieczce nauczycieli czechosłowackich do Polski

„Narodni Osvobozeni" praskie zamieszcza obszerny artykuł, w którym opisuje się wrażenia z pobytu nauczycielskiego chóru czechosłowackiego w Polsce. Pismo stwierdza, że wycieczka nauczycieli przyczyniła się do *zacieśnienia stosunków pomiędzy nauczycielami czechosłowackimi i polskimi a temsamem do zbliżenia obu słowiańskich narodów.* Należałoby sobie życzyć — pisze wspomniane pismo — by przyjaźń rosła i potężniała ku pomyślności republiki polskiej i czechosłowackiej.

Znaczek pocztowy portu gdańskiego

Z dniem 1 lipca rb. wprowadzony zostanie w obieg znaczek pocztowy wartości 1 zł z wizerunkiem Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego oraz nadrukiem pionowym „Port Gdańsk". Znaczek ten służyć będzie do uiszczania opłat za przesyłki pocztowe, nadane w polskim urzędzie pocztowo-telegraf. Gdańsk 1, lub wrzucone do polskich skrzynek umieszczonych w Gdańsku.

Nowości wydawnicze „Cyprjan Norwid" (Książka Z. Falkowskiego)

Życie i twórczość Cyprjana Norwida dopiero dziś, w 50-tą rocznicę śmierci zaczyna natrafiać na właściwy rezonans zainteresowań. Życie fascynujące, dziwne, pełne zagadek i tułaczki. Twórczość genjalna, jedyna w swoim rodzaju, nietylko w naszem piśmiennictwie. Książka Z. Falkowskiego „Cyprjan Norwid", która ukazała się nakładem Gebethnera i Wolffa już samą szatą zewnętrzną pociąga i intryguje. Tekst interesujący, pouczający, czystą, piękną polszczyzną pisany. Jak stwierdza prof. St. Pigoń w przedmowie jest to niejako „Opowieść biograficzna, nie cofająca się wszelako przed charakterystyką i oceną literacką", „próba popularnego ujęcia wizerunku Norwida, przedstawienia całości jego życia a zwłaszcza planu twórczości literackiej... podjęta przez krytyka wrażliwego, dobrze przysposobionego, a miłośnika poety szczerego i świadomego"... „wreszcie, co najważniejsza, jest to pierwsza, w 50-lecie śmierci podjęta próba przybliżenia poety szerokiej rzeszy czytelników".

Dodajmy od siebie, że podjęta przez świetnego stylistę — czystość, szlachetność języka, wirtuozerja stylu, wysoki dar powieściopisarski idzie tu w parze z gruntownością naukową. Naprawdę piękna, pożyteczna książka.

Imponujące święto kolejarzy Pomorza

Z walnego zjazdu okręgowego Z.U.K. w Bydgoszczy

Jak już pokrótce w części nakładu donosiliśmy, ub. niedzieli obradował w Bydgoszczy **doroczny walny Zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Pomorskiego**, który ze względu na przypadający jubileusz 10-lecia istnienia Związku — przemienił się w imponujące święto kolejowców.

Już o godz. 8 rano, przed lokalem ZUK przy ul. Dworcowej delegaci uformowali się w pochód, który ze sztandarami i orkiestrą miejscowego K. P. W. na czele udał się przez miasto do kościoła św. Trójcy na nabożeństwa.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbyło się w sali „Pod Lwem". Zgromadzonych delegatów, reprezentujących 44 Koła ZUK z wszystkich zakątków Pomorza zagaił prezes okręgowy p. **Bolesław Gaca**, witając przedstawicieli władz kolejowych i samorządowych z pp. prezydentem miasta **Barciszewskim** i reprezentantem Dyr. Gdańsk, dyr. **Sikorskim** na czele, przedstawicieli prasy, prezesa Zarządu Głównego ZUK **senatora Lepkego**, prezesa Zarządu Okr. posła **Stempińskiego** z Warszawy, gen. sekretarza **Cieszyńskiego**, skarbnika Zarządu Głównego **Dzikowskiego**, przedstawicieli okręgów katowickiego i poznańskiego, oraz członków.

Zkolei p. prezes Gaca nakreślił w okolicznościowem przemówieniu dziesięcioletni okres pracy Z. U. K., od daty założenia w dn. 18 czerwca 1923 w Poznaniu do czasu dzisiejszego, poświęcając kilka słów okresowi walk o niepodległość, od kiedy **kolejowcy — jako ta druga armja — kroczą w pierwszych szeregach ugruntowania niepodległości Polski, za jej budowniczymi.** Nawiązując do słów Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy, **mówca scharakteryzował sylwetkę kolejowca - urzędnika, gotowego zawsze do pracy społecznej w imię dobra ogółu.**

Z dziesięcioletniego okresu pracy ZUK wymienić należy dwa momenty, które świadczą o społecznej i patrjotycznej pracy kolejowców zrzeszonych w szeregach Związku: głośny w swoim czasie telegram „Zuku" do ambasadora amerykańskiego w sprawie przebrzmiałych już dziś, antypolskich wystąpień senatora Boraha, oraz ufundowanie pierwszej „cegiełki" na fortyfikację Pomorza.

Z okazji uroczystości jubileuszowej w dalszym ciągu przemawiali: pp. **sen. Lempke, poseł na Sejm Stempiński, dyr. Sikorski, prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski**, przedstawiciel okręgu poznańskiego **Jarzębowski**, okręgu śląskiego **Gruszka**, oraz imieniem członków - założycieli — delegat z Gdańska p. **Michalski**, b. prezes Zarządu Okręgowego.

W związku z odbywającym się Zjazdem wysłano **depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Ks. Kardynała Prymasa D-ra Hlonda i Ministra Komunikacji Inż. Butkiewicza.**

Po wspólnym obiedzie, w czasie którego wygłoszono szereg toastów, rozpoczęły się właściwe obrady Zjazdu. Na przewodniczącego obrad powołano gen. sekretarza p. Cieszyńskiego. Pozatem przy stole prezydjalnym zasiedli: pp. asesor **Fr. Meller** — jako wiceprzewodniczący, **Krueger** z Kartuz i **Wyrwiński** z Chełmna — jako ławnicy, oraz pp. **Sobański i Piosik** z Bydgoszczy — jako sekretarze.

Sprawozdania z całorocznej działalności Zarządu Okręgu Pomorskiego ZUK składali pp. prezes Gaca, sekretarz **Nowicki** i skarbnik **Feuer**. Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Mellera, udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, Zarząd Okręgowy na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. **Bolesław Gaca — prezes, Franciszek Meller — I. wiceprezes, Fr. Faleńczyk — II. wiceprezes, Józef Jopek i Ignacy Nowicki — sekretarze Feuer — skarbnik, oraz pp. Szczerbowski z Brodnicy, Kubera z Grudziądza, Maj z Tczewa, Tycner z Torunia, Rzepka z Bydgoszczy i Ossowski z Gdańska — członkowie.** Komisję Rewizyjną zatwierdzono w składzie pp.: **Lassa** z Wejherowa, **Sawickiego i Frydera** z Bydgoszczy.

W toku kilkugodzinnych obrad, które przeciągnęły się do godz. 9 wieczorem, powzięto na Zjeździe szereg wniosków i uchwał, z których najważn. dotyczą: uposażenia, Kasy Emerytalnej, współczynników pracy, służbowych mieszkań skarbowych i t. p.

Odnośnie szeroko omawianych spraw organizacyjnych Związku, Zjazd powziął poniższą rezolucję:

Zjazd akceptuje wytknięty przez Zarząd kierunek, oraz **wyraża zadowolenie z prac Zarządu Okręgowego, przyczem równocześnie stwierdza, że praca ta byłaby o wiele owocniejsza, gdyby cały stan urzędniczy zorganizował się w jeden fachowy Związek urzędniczy, który wyłącznie powołany jest do reprezentowania stanu urzędniczego.**

Zjazd przeto w zrozumieniu dobra ogółu pracowników kolejowych wnosi odezwę do tych współkolegów pracy, dotychczas bądź to nienależących do żadnej organizacji, bądź też należących do organizacyj mieszanych, — **aby w imię solidarności koleżeńskiej i dobra własnego wstępowali do Związku urzędniczego.**

Komunistki węgierskie

Policja budapeszteńska wykryła organizację *komunistyczną, do której należały uczenice od 14 do 17 lat.* Na czele organizacji stał jeden inżynier, dwóch architektów oraz nauczycielka, którzy wyglaszali odczyty antyreligijne i antyspołeczne.

Wielki pożar elektrowni w Gródku

Straty sięgają ponad 50 tys. zł.

Dnia 16 bm. około godz. 17 powstał pożar w elektrowni w Gródku. Spaliły się dwa szałasy, 1 kompensator z silnikami elektrycznemi, skład izolatorów różnego typu i różna maszynerja.

Powstała szkoda wynosi przeszło 50.000 złotych.

Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia i zapalenia się wełny drzewnej znajdującej się w szałasie. Dalsze dochodzenia w toku.

Eliminacyjne zawody konne

o mistrzostwo Brygady Kawalerji Pomorskiej

W dniach od 16 do 18 czerwca br. odbywały się w Grudziądzu eliminacyjne zawody konne Brygady Kawalerji — Toruń o mistrzostwo armji, w których brały udział ekipy w składzie 4 jeźdźców z: **16 pułku ułanów z Bydgoszczy, 18 pułku ułanów, 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu, 8 pułku strzelców z Chełmna, 11 dywizjonu art. konnej z Bydgoszczy.**

Zawody składały się: z próby ujeżdżenia konia, władania białą bronią (szablą i lancą), oraz strzelania z pistoletu, próby wytrzymałości konia i konkursu hippicznego.

Organizował zawody i pełnił rolę gospodarzy — **18 pułk ułanów.** Jury składało się z wszystkich dowódców pułków brygady pod przewodnictwem p. o. d-cy **Brygady ppułk. Muellera.**

W ostatniej klasyfikacji **I-sze miejsce zajęła ekipa 18 pułku ułanów w składzie: rotm. Niegowskiego na „Witeziu", por. Dobieckiego na „Wizji", por. Kobjaszwilli'ego na „Selimie" i por. Wosia na „Tajfunie".**

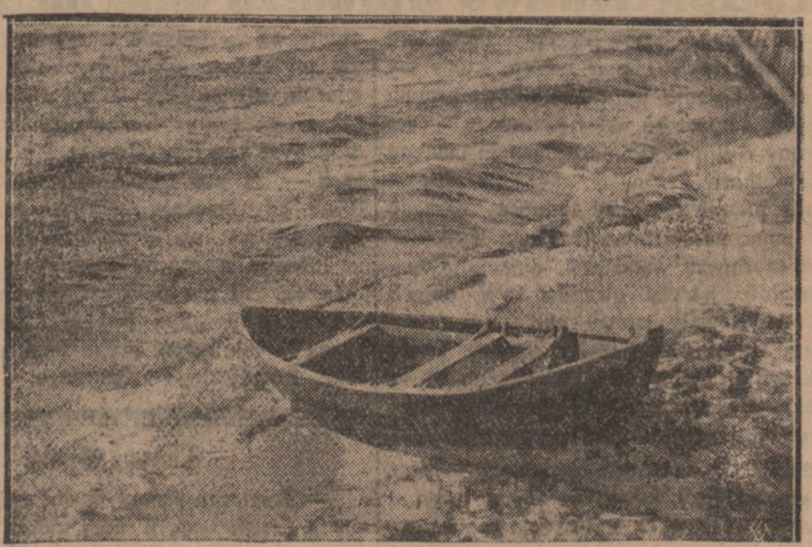
Indywidualnie zajęli: I-sze miejsce — **rotm. Paszota z 16 p. ul., II-gie — por. Kobjaszwilli z 18 p. ul., III-cie — por. Woś z 18 p. ul., IV-te — por. Dobiecki z 18 p. ul.**

Zawody stały na wysokim poziomie; jeźdźcy wykazali dużą sprawność we wszystkich konkurencjach, a konie, które wyszły zwycięsko pochodzą z hodowli poznańskiej i pomorskiej i są widomym znakiem stale podnoszącej się krajowej hodowli konia wojskowego.

Wieczorem dnia 18 bm. po konkursie hippicznym, oficerowie 18 pułku ułanów podejmowali członków jury i ekip herbatką w kasynie oficerskiem, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Zwycięska ekipa 18 pułku ułanów przygotowuje się obecnie **do zawodów o mistrzostwo Armji**, jakie odbędą się w Baranowiczach między 15—30 lipca. **Zwycięstwo tej ekipy przy bardzo silnej konkurencji należy uważać za duży sukces sportowy.**

Z nad morza naszego



Za kilka — kilkanaście dni opustoszałe dotąd wybrzeża półwyspu helskiego zaroją się tysiącznemi rzeszami letników i młodzieży szkolnej, stęsknionej do słońca i wody. Do najpiękniejszych części naszego wybrzeża morskiego należy północny brzeg półwyspu helskiego z widokiem na pełne morze. — Ilustracja nasza przedstawia skrawek tego wybrzeża z wyrzuconą na plażę łodzią.

Prezes BBWR Sławek na Wołyniu



Prezes B. B. W. R. p Walery Sławek bawił w dniu 14 bm w Łucku, gdzie uczestniczył w obradach wołyńskiego BBWR. — Na zdjęciu naszem widzimy p. pułk. Sławka w towarzystwie wojewody wołyńskiego p. Józewskiego w otoczeniu uczestników obrad przed dworcem kolejowym w Łucku.

Przyjacielska rada

Powiadają: wśród przyjaciół psy zająca zjadły. Otóż — nieprawda. Jeden z moich przyjaciół pracuje w fabryce monopolu tytoniowego. Zaprosiłem go przypadkiem na letnisko. Po obiedzie, jak to zwykle bywa, częstuję go papierosem. Odmówił. „A widzisz, a widzisz — uradowała się żona — pan szanuje zdrowie. A ty... wcale nie myślisz o sobie, o rodzinie...". Jeszcze chwila, a gość byłby świadkiem wylewanych łez, wyrzutów itd. itp.

Atoli okazało się, że gość wcale nie chciał mnie „topić" wobec żony. Wyciągnął bowiem własne pudełko papierosów i poczęstował mnie. Chwila konsternacji: impertynencja czy kawał? Po chwili wszystko się wyjaśniło. Były to papierosy odnikotynowane, wyrabiane przez monopol tytoniowy. Papierosy bez nikotyny, a jednak zachowujące aromat tytoniu. To — świetne! Raz przynajmniej przydała się przyjacielska rada.

80 i 50 proc. zniżki w czasie powrotu z urlopu

Dla osób wyjeżdżających do uzdrowisk krajowych, obowiązująca taryfa osobowa przewiduje następujące ulgi przejazdowe w drodze powrotnej:

W czasie od 15 marca do 30 czerwca oraz od 1 października do 15 grudnia — **80 proc. zniżki**; w pozostałych okresach czasu — 50 proc. **zniżki.**

Ministerstwo komunikacji nie zamierza w roku bieżącym wprowadzać w tym względzie zmian, o ile nie nastąpi ogólna zmiana taryfy osobowej która jest przedmiotem rozważań w Ministerstwie.

Popieranie wywozu przemysłowego

Na terenie izby przemysłowo-handlowej w Warszawie prowadzone były prace, związane z obniżeniem ceny surowców i opakowań, dostarczanych przemysłowi, celem zużytkowania dla produkcji eksportowej. Prace te w tych dniach zostały zakończone pomyślnym wynikiem. Zawarte bowiem zostało nowe porozumienie pomiędzy przemysłem naftowym, a przemysłem jutowym, co do ceny opakowań jutowych na parafinę. Dalsze prace w tej dziedzinie są w pełnym toku. Kwestja porozumienia między hutami a przemysłem metalowym przetwórczym będzie przedmiotem dalszych narad w ciągu bieżącego miesiąca.

Szwecja poszukuje nowych dostawców

Szereg firm szwedzkich przerwało ostatnio współpracę ze *swymi dotychczasowymi dostawcami z Niemiec*, a w związku z tem poszukuje nowych źródeł zakupu w innych krajach. Objawy powyższe obserwować można, zwłaszcza w dziale przemysłu włókienniczego, a mianowicie w zakresie konfekcji wyrobów włókienniczych, oraz niektórych produktów rolnych, między innemi pierza, puchu, szczeciny, skór i t. p. O bliższe informacje w powyższej sprawie mogą zainteresowani eksporterzy zwracać **się do Państwowego Instytutu Eksportowego.**

Zjazd rzeźnictwa z woj. poznańskiego i pomorskiego w Gdyni

W ub. niedzielę, dnia 18 bm. odbył się w Gdyni walny zjazd delegatów cechów rzeźnicko - wędliniarskich z województw pomorskiego i poznańskiego. Zjazd obradował pod przewodnictwem prezesa Związku p. K. Syllera z Poznania.

W zagajeniu przewodniczący zaznaczył, że dążeniem rzemiosła wogóle, a rzeźnicko - wędliniarskiego w szczególności było i jest umacnianie na swoim odcinku pracy gospodarczej podstaw odrodzonego Państwa.

W tym wytrwałym wysiłku zawód rzeźnicko - wędliniarski pragnie jak najbardziej współpracować z władzami, a że współpraca ta układa się celowo i produktywnie, o tem świadczą wyniki ostatnich lat w działalności organizacji.

Następnie przemawiali p. radca Barciszewski w im. Wojewody Pomorskiego, przedstawiciel Komisarza Rządu m. Gdyni p. dr Moisseowicz, zast. nacz. urzędu skarbowego p. Miszewski i dyr. Izby Rzemieślniczej z Grudziądza p. Biszoff. Życzenia Zjazdowi złożył również przedstawiciel naszego pisma.

W toku obrad wygłoszono kilka referatów, dotyczących rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, spraw podatkowych, prawa przemysłowego itd. Na zakończenie uchwalono budżet Związku w kwocie około 30 tys. złotych przy 1-złotowej składce miesięcznej od każdego członka oraz dokonano uzupełniających wyborów zarządu, zapraszając ustępujących członków ponownie na ich stanowiska.

Następnego dnia uczestnicy zjazdu odbyli kilka wycieczek po mieście i w okolice Gdyni.

Sprawom gospodarczym, omówionym w referatach i dyskusji, poświęcimy osobne uwagi. (m)

Postulaty mleczarń pomorskich

Walne zebranie Związku Pryw. Mleczarń

Onegdaj odbyło się w Grudziądzu walne zgromadzenie członków Związku Prywatnych Mleczarń na Pomorzu. Zebraniu przewodniczył prezes Związku p. *Karczewski.*

Po wygłoszonych referatach i dłuższej dyskusji w której omówiono obecne położenie mleczarstwa, zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Zebrani w Grudziądzu z okazji nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Związków Prywatnych Mleczarń na Pomorzu właściciele i dzierżawcy mleczarń, proszą Pana Ministra Skarbu, by zgodnie z memorjałem złożonym w Ministerstwie Skarbu przez zrzeszenie mleczarskie zachodniej Polski, raczył:

1) obniżyć *podatek przemysłowy* dla przemysłu mleczarskiego do stawki 1% z mocą obowiązującą wstecz od 1 stycznia 1932 r. na równi z młynami i olejarniami;

2) zarządzić odroczenie płatności połowy wyznaczonych dopłat do podatku przemysłowego za 1932 r. do chwili rozpatrzenia i zadecydowania złożonych memorjałów;

3) zarządzić obniżenie o połowę zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy na 1933 r.

Pana Ministra Przemysłu i Handlu prosimy o łaskawe roztoczenie opieki nad przemysłem mleczarskim Pomorza, szczególnie przez życzliwe poparcie postulatów wysuniętych przez mleczarstwo w dziedzinie podatkowej. Jednocześnie upraszamy Pana Ministra Przemysłu i Handlu o łaskawe wysunięcie również przemysłu mleczarskiego przy korzystaniu z ulgowych taryf przewozu kolejowego na węgiel. Mleczarstwo bowiem, dążąc do jak najdalej idącej oszczędności w kosztach, zainstalowało w swych zakładach paleniska nie miał. Ta kosztowna inwestycja jednakże nie odniesie tak długo rezultatu, jak długo koszty przewozu kolejowego będą przekraczały koszt nabycia miału."

Wizyta szwedzkiej marynarki w Gdyni

Szwedzkie statki wojenne *„Gustaw V"* i *„Drootning Wiktoria" pod dowództwem admirała Tamma* odpłyną z Karlskrony 27 bm. do Gdyni, gdzie pozostaną do dnia 2 lipca.

Wycieczka do Białowieży

Dn. 25 bm. odbędzie się wspólna wycieczka do Białowieży wszystkich polsko-cudzoziemskich stowarzyszeń w Warszawie, organizowana pod egidą Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego. Wycieczka mieć będzie na celu nawiązanie łączności między członkami tych stowarzyszeń oraz reprezentantami placówek dyplomatycznych i konsularnych w Warszawie.

Groźny pożar w tartaku

Ub. niedzieli o godz. 5,15 w Cekcynie w powiecie tucholskim spalił się tartak wartości 54 tysięcy zł, należący do Jaśtaka Jakóba.

Spalony objekt ubezpieczony był w Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu na sumę 30.000 zł. W toku dotychczasowych dochodzeń nie zdołano ustalić przyczyny pożaru.

Podgórz

— *Z życia samodzielnych rzemieślników i kupców.* W ub. piątek odbyło się nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców i samodzielnych rzemieślników, na którem omówił p. burmistrz Stamirowski szczegółowo sprawę udzielanych przez czynniki rządowe pożyczek długoterminowych na *rozbudowę warsztatów i przedsiębiorstw oraz na podtrzymanie istniejących.* Wnioski o uzyskanie pożyczki winne być składane wraz z poręczeniem wekslowem względnie zabezpieczeniem hipotecznem do dnia 24 czerwca br. na ręce p. burmistrza Stamirowskiego. Byłoby ze wszechmiar wskazanem, aby z dogodnego i taniego kredytu korzystały najszersze sfery rzemieślnicze naszego miasta. W końcu zebrania wywiązała się obszerna dyskusja, w której prezes p. Deutsch wezwał właścicieli sklepów do ścisłego przestrzegania godzin policyjnych przy zamykaniu zakładów z uwagi na obostrzone przepisy policyjne.

— *Podziękowanie.* Z okazji odbytego w dniu 7 bm. „Święta Szkolnego" w Podgórzu zebrano na kolonje letnie dla dzieci miejscowej szkoły kwotę 87,39 zł. Obywatelstwu m. Podgórza za liczne przybycie oraz nauczycielstwu za pracę i wysiłki położone, składa p. burmistrz serdeczne „Bóg zapłać".

Czy wiecie, że...

— *W Czechosłowacji istnieją 673 fachowe szkoły zawodowe, w których pobiera nauke 47,231 uczniów, w tem 24,545 dziewcząt, a wykłada w tych szkołach 3,348 nauczycieli i nauczycielek.*

— *Książe Aladar Porcia, który przed wojną należał do najbogatszych magnatów węgierskich, zwrócił się po stracie swej całej fortuny z prośbą do magistratu Budapesztu o umieszczenie go w przytułku dla ubogich.*

Wesoły kącik

U LEKARZA

— *Panie doktorze, zapomniał pan chyba, że przed trzema minutami polecił mi pan wysunąć język.*

— *Nie, nie zapomniałem, droga pani, ale chciałem spokojnie zapisać receptę. Teraz może już pani język schować.*

3-proc. państwowa renta ziemska

Emisja pierwszej serji

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa wydał rozporządzenie, dotyczące emisji I-szej serji 3 proc. państwowej renty ziemskiej na sumę 50 miljn. złotych w złocie. Obligacje I-szej serji 3 proc. państwowej renty ziemskiej opiewać będą na okaziciela i będą wypuszczone w odcinkach po 100, 500, 1000 i 5.000 złotych w złocie. Każda obligacja zaopatrzona będzie w 20 półrocznych kuponów oraz w talon. Kupony płatne będą półrocznie zdołu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 grudnia 1933.

Umorzenie tych obligacyj nastąpi nie później niż w dniu 1 grudnia 1992 r. Umorzenie odbywać się będzie corocznie drogą losowań lub skupu z wolnej ręki, począwszy od dnia 1 grudnia 1933 roku według załączonego planu umorzenia.

Spłata kapitału oraz wypłata odsetek obligacyj I-szej serji 3 proc. państwowej renty ziemskiej nastąpi w złotych według równowartości 900/5.332 grama czystego złota za 1 złotego w złocie.

Z dniem wylosowania obligacyj I-szej serji 3 procentowej państwowej renty ziemskiej ustaje ich oprocentowanie.

Obligacje I-szej serji 3 proc. państwowej renty ziemskiej mogą być przedstawione do splaty w ciągu lat 30 od dnia ich wylosowania kupony zaś w ciągu lat 5 od dnia ich płatności Obligacje I-szej serji państwowej renty ziemskiej i kupony nie przedstawione do spłaty w powyższych terminach ulegają przedawnieniu.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 17 czerwca rb.

Morski konkurs literacki

Nagrodzone prace w Chicago

Od zarządu głównego Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce — Chicago Ill. otrzymujemy zawiadomienie o rozstrzygnięciu konkursu literackiego, ogłoszonego przez Ligę Morską i Rzeczną w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym.

Pierwszej nagrody jury nie przyznał. Nagrodę drugą w kwocie 30 dolarów przyznano p. Walerji ze Splocharskich Tomaszewiczowej (Inowrocław Św. Mikołaja 11 — Polska) — za utwór „Morze pojednało", trzecią nagrodę przyznano p. Józefowi Watra-Przewłockiemu (Puszczykówka pow. Poznań — Polska) stanowi ona 20 dolarów, za utwór „Wizymir".

Ponadto sąd konkursowy wyraził pochwałę autorom jedenastu następujących prac „Śmierć Krokowskiego" — Zygmunta Jarosza w Warszawie; „My i Oni" — Jana Panasewicza w Wilnie; „Syn Rybaka" — Zofji Plowińskiej Smidowicz w Białymstoku; „Bandera Polska na Bałtyku" — Jerzego Kobierzyckiego w Chojnach pod Łodzią; „Komandor Staniewicz" — Bronisława Kretowicza w Grajewie; „Bursztynowy Naszyjnik" — Leokadji Czuwara, 3939 N. New Castle Avenue, Chicago, Ill.; „Tajemnica" — Zbigniewa Jasińskiego w Warszawie; „Przygoda w Gdańskim Porcie" — Zbigniewa Jasińskiego w Warszawie; „Cmentarzysko" — Bronisława Kretowicza w Grajewie i „Królewski Kaper" — Feliksa Kozubowskiego w Wągrowcu.

Ważki w przelocie nad Polską

Niebezpieczeństwo szarańczy nam nie grozi

W związku z masowym przelotem nad okolicami Warszawy chmar ważek, który wywołał zaniepokojenie wśród rolników, przypuszczających, że jest to nalot szarańczy — stacja ochrony roślin TOW nadsyła nam następujący komunikat:

Już nie po raz pierwszy ludność naszego kraju, pomna na starodawne klęski wyrządzane przez szarańczę wędrowną, niepokoją masowe przeloty jakichś owadów. W dniach ostatnich przeleciały znowu nad niektóremi dzielnicami Polski niezliczone chmary ważki czarnoskrzydłej (Libellula quadrimaculata) — niejednokrotnie szerząc panikę wśród społeczeństwa słabo przyrodniczo przygotowanego.

Uważamy więc za swój obowiązek poinformować szeroki ogół, że ważka znaną jest i u nas ze swych masowych wędrówek, czem przypomina szarańczę wędrowną. Należy ona jednak do owadów pożytecznych, żywiąc się innemi drobnemi owadami. Pewne szkody może ona wyrządzić tylko mechanicznie, osiadając np. masowo na kłosach zbóż. Pożyteczność jednak tych owadów dla rolnictwa jest nieza przeczona — jedynie w rybactwie mogą się czasem okazać szkodliwemi dla narybku nad miernie rozmnożone larwy ważek. Od szarańczy łatwo można ważkę odróżnić po jej wydłużonym płaskim odwłoku i płasko rozpostartych — na podobieństwo samolotu — skrzydłach, gdy ociężała szarańcza przypomina polnego konika lub świerszcza.

Inwazja szarańczy wędrownej (Locusta migratoria), dziś już nie grozi, jak dawniej środkowej Europie, gdyż jest systematycznie zwalczana w miejscach swego lęgu, nad brzegami mórz Kaspijskiego i Czarnego.

Chojnice

— *Tragiczna śmierć dwóch rybaków na jeziorze Trzemeszno.* W nocy z 8 na 9 czerwca br utonęli w jeziorze Trzemeszno pod Męcikałem dwaj bracia rybacy Wacław i Cyryl Pestkowie. Tragicznie zmarli krytycznego dnia późnym wieczorem udali się na połów ryb. W toku pracy łódź wywróciła się i obaj wpadli do wody znajdując śmierć w nurtach jeziora.

Dokąd wywoziliśmy zboże?

Ogólem wywieźliśmy zagranicę zboża w maju r. b. 396.279 kwintali, wartości 5,3 milj. zł. Żyta wywieziono 255.369 q, z czego do Niemiec — 132.164 q, do Belgo-Luksemburskiej Unji Celnej — 72.600 q, Holandji 26.988 q, Danji — 14.318 q i Finlandji — 10.950 q. Rynkami zbytu pszenicy były Niemcy i Belgo-Luksemburska Unia Celna, gdzie ogółem sprzedano — 88.245 q.

Jęczmienia wywieźliśmy — 43.032 q, głównie do Belgo-Luksemburskiej Unji Celnej, Danji, następnie mniejsze ilości ulokowano na rynkach francuskim i niemieckim. Nieznaczne ilości owsa wywieźliśmy do Finlandji i Szwecji.

Chełmno

Rozwój idei Legjonu Młodych

Przed trzema zaledwie miesiącami, na zaproszenie, desygnowanego przez Komendę Okręgu L. M. w Toruniu, komendanta mgr. Jankiewicza, zebrało się grono 11 młodych osób, aby założyć Legjon Młodych, celem zdobycia tych terenów dla idei pracy państwowotwórczej. Zdawało się w pierwszej chwili, że praca na terenie pow. chełmińskiego, a szczególnie samego miasta Chełmna będzie niezwykle trudną. I oto zaledwie po upływie 3-ch miesięcy, ci, którzy dość sceptycznie początkowo patrzyli się na ruch młodolegjonowy, dziś z podziwem stwierdzają, że wytężona na przesłankach ideowych, oparta praca, zawsze prowadzi do owocnych wyników. Dziś „Legjon Młodych" liczy na terenie Chełmna i powiatu 55 członków, zgrupowanych w tych oddziałach, mianowicie: Chełmno, Dąbrowa Chełmińska, Kokocko i Lisewo.

Praca ogranicza się narazie przedewszystkiem do działalności wewnętrznej, choć i na zewnątrz już z ramienia Legjonu przemawiał podczas akademji 3-cio majowej i z racji roz poczęcia tygodnia LOPP szef pracy wewnętrznej leg. St. Sobczak. Przemówienia te wygłoszone w duchu młodolegjonowym, społeczeństwo chełmińskie przyjęło z aplauzem. — W pracy wewnętrznej biorą udział wszyscy członkowie, którzy wygłaszają referaty i nad wyraz czynny biorą udział w dyskusji. Należy zaznaczyć, że do Legjonu przyjmuje się jednostki o wysokim poziomie umysłowym i etycznym, nic więc dziwnego, że wszyscy, którzy dotychczas stali na uboczu, garną się do pracy w szeregach.

Duże zasługi położył tu przedewszystkiem komendant Jankiewicz, który okazał się wybitnym organizatorem, pomagali mu skutecznie w pracy członkowie komendy w osobach: leg. leg. Wendlandta, Kościelskiego, Marchlika i Sobczaka, oraz kierownicy oddziałów w pow. leg. leg. Kątny, Rost i Skoliniec.

Wiele także bezwątpienia przyczynił się do rozwoju, wogóle idei państwowej, a tem samem i młodolegjonowej na terenie Chełmna p starosta Biały, który swoim taktem, sprawiedliwością i bezinteresowną dla państwa pracą, zjednał i zjednywa sobie coraz więcej serca mieszkańców. Z przybyciem p. star. Białego do Chełmna zdaje się nowy duch zawiał, duch zdrowia, tężyzny i bezinteresowności. To też L. M. szczyci się tem, że cieszy się protekcją p. Starosty, a dla tych, którzy by krzywo na to patrzeć chcieli mamy odpowiedź: „Szeregi nasze dla wszystkich otwarte a warunki nietrudne: uczciwa i twórcza praca dla państwa, wysoka etyka i rozumny krytycyzm. S.

KRONIKA

Środa 21 czerwca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Sylwerjusza P. M.
Środa Alojzego Genzagi

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 21 czerwca włącznie dyżuruje w ródmieściu Apteka Centralna ulica Szeroka. Na Bydgoskiem Apteka św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — Ścigana przez los.
Luks — Narzeczona 68.
Światowid — Mężczyźnii w jej życiu.
Palace — Mężczyźni w jej życiu.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Policyjnego Klubu Sportowego składa gorące podziękowanie p. staroście Rogowskiemu za ofiarowanie 20 zł na cele Klubu.

— **Kort tenisowy** Pol. Klubu Sportowego przy ul. Podmurnej otwarty został dla publiczności. Opłata wynosi 50 gr. za godzinę.

— **Towarzystwo Restauratorów w Toruniu.** Miesięczne zebranie Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz 4,30 popołudniu w lokalu p. Rzepkiewicza Wł. Podgórz — Piaski restauracja „Sielanka". Z powodu ważnych spraw będących na porządku obrad, — uprasza Zarząd o jaknajliczniejszy udział.

— **Popis uczniów Konserwatorjum na zakończenie roku szkolnego odbędzie się** we środę 21 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika. Biorą udział absolwencii oraz uczniowie kursu wyższego klas: śpiewu, fortepianu i skrzypiec. (3635

Z teatru

— **„Fräulein Doktor".** Dziś we wtorek dnia 20 czerwca br. o godz. 20 przedstawienie zakupione — „Fräulein Doktor". Passe par tout nieważne.

— **Występ chóru „Wołga".** W środę dnia 21 bm. o godz. 20,30 wystąpi gościnnie światowej sławy chór rosyjski „Wołga" pod dyrekcją Witalja Lewickiego, z udziałem Jadwigi Pankiewiczowej, Eugenji Makarof i innych. W programie Czajkowski, Rachmaninow, Grzeczaninow, Czerepin i Dargomyżki.

Wystawa prac uczenic Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu

Trzy dni trwała ciekawa i pouczająca wystawa, obrazująca działalność średniej szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Strumykowej 4.

W obszernym westibulu szkoły, na tle pięknych kilimów, wykonanych w szkolnych warsztatach, według kompozycji uczenic, wystawiono prace działów: bieliźniarsko-hafciarskiego i krawieckiego. Eksponaty umieszczono z dużem poczuciem artyzmu, uzyskując specjalne efekty przez utworzenie grup jednotonowych. W grupie tonów „ciepłych" zwróciła szczególną uwagę koszula nocna jedwabna z tiulowem przybraniem, cerowanem jedwabiem. Dział koronkarsko-bieliźniarski może szczycić się swem dziełem, tem bardziej, że zostało ono wykonane całkowicie z materjałów krajowych Również przykuwała uwagę widza bielizna pościelowa, ozdobiona nową, mało stosowaną dotąd techniką aplikacji kolorowej. Bielizna męska swem wzorowem wykonaniem może śmiało konkurować z pierwszorzędnemi domami towarowemi stolicy. A „rewja mody" w dziale krawieckim?!! Była tam suknia koloru rezedowego, z efektownem bolerkiem, przybrana białym jedwabiem. Pozatem kilkanaście sukien, wykonanych przez uczenice jako „sztuki czeladnicze" na egzamin końcowy.

Miłe wrażenie robił dział konfekcji dziecięcej (od niemowląt aż do dziesięciolatków).

Sporo nowości zademonstrował w tym roku dział tkacki. Wśród kilimów i dywanów strzyżonych przedstawiono chodniki z juty i konopi, nacechowane pięknym doborem barw, trwałe i ...niezwykle tanie!.. Jeszcze jedną z nowych gałęzi wytwórczości tkackiej stanowią lniane tkaniny na obicia meblowe. Zwłaszcza na Pomorzu, gdzie przemysł meblowy stoi wysoko, wartoby zwrócić uwagę na miejscową wytwórnię obić i wprowadzić je na szerszy rynek.

Ściany sal, w których mieściła się wystawa, zdobiły rysunki — kompozycje uczenic. Na samodzielny rysunek opanowanie linji, formy i dobór barw, kładzie się ogromnie duży nacisk przy kształceniu w zawodzie.

W końcu należy wymienić dział gastronomiczny, który przyciągał, oczywiście, najwięcej panów. Konserwy owoców i jarzyn, mięsa, ryby, torty i ciastka.

W czasie wystawy urządzono kiermasz, na którym można było nabyć ręcznie wykonane cacka, jak chusteczki, serwetki, szale, torebki.

Wystawa wykazała rzetelną pracę zarówno nauczycieli jak i uczenic, dając tym, którzy ją zwiedzili, pełne zadowolenie artystyczne i pewność, że szkoła, oparta na takich podstawach, da napewno społeczeństwu pracownice, umiejące wznieść rzemiosło na wyżyny artyzmu.

Espe.

Wioślarze toruńscy przy pracy
Założenie sekcji pań

W toruńskim Klubie Wioślarskim praca sportowa wre w całej pełni. Przewiosłowano już wiele setek kilometrów, a nawet odniesiono **kilka zaszczytnych zwycięstw.**

Sezon regatowy, który oby był szeregiem samych triumfów, rozpoczął Klub w niedzielę 25 ub. miesiąca udziałem w **propagandowych regatach miejskiego komitetu p. w. i w. f.**, na których barwy klubowe dwukrotnie zawisły na maszcie zwycięstwa. Drugi występ załogi klubu **na regatach w Płocku** w niedzielę, dnia 11. 6. zakończył się jeszcze świetniejszym wynikiem, gdyż czwórka wioślarzy z Torunia, w składzie: sternik Dolecki, osada Szarzewski, Zacharek, Dolecki i Wierniewski, zdobyła pierwsze miejsce, bijąc o 5 długości załogę warszawskiego klubu „Syrena", należącą do ekstraklasy wioślarskiej.

Obecnie kilka załóg trenuje pilnie przygotowując się do regat eliminacyjnych w Bydgoszczy i dorocznych mistrzostw wioślarskich. Wytężona praca przyniesie napewno spodziewane rezultaty, w postaci zaszczytnych miejsc, a może i zwycięstw na mistrzostwach.

Celem wzmożenia ruchu wioślarskiego władze klubowe postanowiły zorganizować już w bieżącym sezonie **sekcję wioślarską pań.** Myśl ta istniała w Toruniu już oddawna, dziś dopiero jednak można będzie ją urzeczywistnić, o ile naturalnie znajdzie się odpowiednia ilość pań miłośniczek wioślarstwa. Zapisy przyjmuje skarbnik klubu p. M. Balicki, w lokalu Pomorskiego Banku Rolniczego, ul. Szeroka 30.

Epilog krwawej awantury w Obłużu
przed sądem apelacyjnym w Toruniu

Droga do Obłuża była w listopadzie ubiegłego roku widownią krwawej awantury.

Epilog tego zdarzenia, o którem w swoim czasie donosiliśmy, rozegrał się przed sądem okręgowym w Gdyni. Rozprawa była o tyle interesująca, że odbywała się w Szpitalu SS. Miłosierdzia, gdzie do dnia rozprawy przebywał na kuracji jeden z uczestników zajścia.

Tło sprawy jest następujące.

Dnia 6 listopada ub. roku na drodze w Obłużu stali Alfons Szulc z czterema znajomymi: Michałem Majkiem, Ignacym Szczepańskim, Janem Bieszkiem i Maksymiljanem Krzoskim. W pewnej chwili nadszedł Antoni Królik z towarzystwie swego kolegi Hinca. Hinc ni z tego ni z owego wpadł między towarzyszy Szulca, rozepchnął ich i uderzył Szulca w twarz. Ten nie wiele myśląc, oddał mu pięknem za nadobne. Powstało zamieszanie, podczas którego Królik wydobył rewolwer i z odległości 4 kroków wypalił w kierunku Szulca, trafiając go w brzuch. Szulc, brocząc krwią, padł na ziemię, co widząc jego towarzysze, zbiegli.

Ofiarę awantury odwieziono w ciężkim stanie do szpitala, a sprawcę krwawego czynu aresztowano. Szulc wedle orzeczenia p. dr. Maciejewskiego zostanie na całe życie kaleką, kula bowiem utknęła w kręgosłupie.

Królik na rozprawie twierdził, że działał w obronie własnej, chciał strzelić w powietrze, a że trafił w Szulca, było to tylko dziełem przypadku

Skazano go z art. 235 par. 2 k. k. na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

Prokurator zapowiedział apelację.

Dnia 16 bm. wskutek wniesionej przez prokuratora apelacji, odbyła się ponowna rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu Apel. *Klank,* jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. *Dudykiewicz* i *Osten-Sacken*, oskarżenie popierał *podprokurator S. O. Marski.*

Sąd po ponownem rozpatrzeniu sprawy, uchylił wyrok pierwszej instancji i zasądził Królika na 2 lata więzienia i karę tę zawiesił mu warunkowo na lat 5

Z listów do Redakcji

Kochany „Dniu"!

„Słowo Pomorskie" w refleksjach z tegorocznej procesji Bożego Ciała w Toruniu z żalem stwierdza następującą zmianę: oto oko „ścisłego" sprawozdawcy napróżno tym razem w asyście koło baldachimu szukało mundurów kurkowej braci strzeleckiej.

Sprawozdawca, dlatego „pomorski" i dlatego „toruński", że gdy go tu przed kilkunastu laty rzuciły losy życia, to ni przedtem ni potem w swych zapędach krajoznawczych nie ruszył dalej niż do Barbarki lub na Mokre i dlatego jest w swych obserwacjach tak mało widzący i wiedzący, — rozdziera szaty nad „zniszczoną tradycją".

A jakaż to „tradycja"?

Przecież ten ubiór pomorskich braci kurkowych, te kapelusze brackie z „koziem" piórkiem niestety spotyka się w każdem miasteczku ..niemieckiem i w każdej niemal wsi.. niemieckiej, i to przedewszystkiem nad naszą granicą zachodnią...

Przy innej sposobności ów „jedyny" i ponoć „narodowy" dziennik, w którym się ukazały te biadania, stawia nam straszne horoskopy, obawiając się „najazdu" żydów, pędzonych z Niemiec. Równocześnie zaś z taką „iście szewską" pasją broni.. niby to „tradycyjnych" a w gruncie rzeczy: n i e m i e c k i c h ubiorów braci kurkowej.

Dlaczegoż to, korzystając z okazji zapowiedzianego przybycia Najwyższego Dostojnika w Państwie, dziennik ten nie zachęcił kurkowych braci pomorskich, aby conajrychlej przebrali się bodaj w inne nakrycia głowy, nawiązując do przepięknej ubiorem polskim i zasługami dla Rzeczypospolitej tradycji bractw małopolskich?

Wyręczyć mi wypada w odpowiedzi szaty rozdzierającego, „ścisłego" sprawozdawcę.

Za bardzo widocznie ów pan sprawozdawca „narodowy" związany jest swą mentalnością z Niemcami, a za mało chyba czuje się Polakiem, skoro i jemu i jego towarzyszom z partyjnej gazety nie wstyd w 15-tym roku Niepodległości żałować ubiorów niepolskich.

A pozatem niechże się ów pan sprawozdawca dowie i o tem, że Prezydent Państwa jest Najwyższym Zwierzchnikiem wojska. Słusznie więc i koniecznie asystę honorową przy publicznem jego wystąpieniu wystawiło właśnie wojsko i to w mundurach własnych: p o l s k i c h.

* * *

Do powyższego listu, otrzymanego przez nas od jednego z najpoważniejszych obywateli Torunia, nie dodajemy od siebie nic. Jest on dla obłudnych biadań „narodowego" dziennika nauczką wystarczająco dotkliwą. (Red.)

Kronika policyjna

— **Nie udało się.** Malinowskiemu Stanisławowi zam. przy ul. Jana Olbrachta 19, skradziono w dniu 16 bm. na ulicy Szewskiej rower męski. Kradzieży dopuścili się bracia Ćwiklińscy z Stawków, których przytrzymano — Dnia 16 bm. o godz. 18,45 zesłabł nagle na ul. Królowej Jadwigi Topora Michał, zam. na Rudaku. Toporę karetką pogotowia odstawiono do lecznicy miejskiej.

„Miasto piękne jak kobieta"

Toruń staje się modnym. W związku z jubileuszowym rokiem naszego grodu, zainteresowanie jego życiem i jego pięknością wzrosło w całej Polsce niepomiernie. Niema dnia, ażeby Toruń w swych murach nie gościł przyjezdnych, opowiadających następnie krajowi o tem, co ich w Toruniu oczarowało. M. in. w jednem ze stołecznych pism codziennych świetna tłómaczka dzieł Londona, znana literatka p. Stanisława Kuszelewska, drukuje następujący piękny reportaż z Torunia:

Pociąg wpełza leniwie na most wiślany. Zapada zmierzch. Niebo jest pomarańczowe, Wisła srebrna i nieruchoma, a na tem niebie i nad tą wodą stoi czarna, kamienna sylwetka Torunia.

Potężna, czworokątna, jakby podwójna wieża Świętego Jakóba, przepiękny gotycki kadłub kościoła Marji Panny, o trzech maleńkich wdzięcznych wieżyczkach, ciężka, kwadratowa wieża i spadzisty, łuszczaty dach Świętego Jana, nadwiślański gotyk prastarego Ratusza, płaskie, rzeźbione czoło Starego Zamku, przysadzista baszta warownego „Gdaniska", dumna korona Mostowej Bramy i liczne śpichrze nadrzeczne, — oto człony tej sylwety cudownej, znanej a niedającej się zapomnieć.

Czarny, kamienny akord, nieruchomy od siedmiu wieków nad wiecznie płynną melodją wody.

Rocznice wzruszają, jeśli się ich nie powtarza rokrocznie; urodziny Torunia obchodzimy pierwszy raz, chociaż stają się poraz siedemsetny. To też podczas włóczęgi po mieście niesposób oprzeć się marzącemu zamyśleniu.

Chodzi się wąskiemi, gwarnemi uliczkami i wypadałoby myśleć o dawnej historji, która potężnemi falami przewalała się tędy. Ale jakoś niema na to ochoty. *Tyle nowej historji dzieje się w naszych oczach i tak łatwo ją można odczytywać, drobnemi literkami rozsypaną pośród domów i ludzi.* Wszystko na tych uliczkach tłum spacerujący. lub zakrzątany, witryny sklepowe, nawet wygląd kobiet i ich ubranie z każdym rokiem jest mniej prowincjonalne i niemieckie, a staje się bardziej wielkomiejskie i polskie. Coprawda kawa w cukierniach jest wciąż jeszcze „przewrotna", a nie „biała", lecz zato hotel „Pod czarnym orłem" zatracił czarność i teraz taktownie nazywa się „Pod orłem". W śródmieściu wyrósł gmach województwa, Z. U. P. P., szkoły, a na krańcach wspaniałe koszary pułku lotniczego. Zato, na szczęście, talent ogrodniczy mieszkańców Torunia nie nagina się do wzorów, jakie demonstruje większość will podwarszawskich. Bydgoskie przedmieście wygląda jak jeden ogród, domy toną w zieleni. prześliczny park miejski, przerobiony z lasu, spływa tarasami ku otwartej Wiśle. Dwa miejscowe zakłady ogrodnicze (jeden polski, drugi bardzo spolszczony) budzą podziw bogactwem okazów i zegarkową misternością organizacji.

Wracamy z przedmieść. Rynek. Historja dawnych lat woła tak głośno, że odzyskuje swoje prawa. Przecież to tutaj, na tym właśnie rynku, Kazimierz Jagiellończyk w r. 1454 przyjmował hołd przywróconych Polsce ziem: Prus i Pomorza.

Ratusz. Gotyk z XIII w. Polinjowany smukłością ostrołukowych wnęk i uwieńczony kwadratową wieżycą Przed ratuszem pomnik Kopernika. Nieładna postać z bronzu. Jakże radykalnie uśmierca pomnik człowieka. Lepiej na to nie patrzeć. Włóczmy się dalej po mieście Ale z jakiejś witryny wyjrzała ku nam znowu twarz Kopernika. Zupełnie inna tym razem Kopja drzeworytu z XVI wieku. Widać mądrą, piękną twarz i miękkie, długie loki młodego księdza. Ręce, które zdołały wstrzymać słońce i pchnąć glob ziemski, ujmują na tym obrazku delikatną gałązkę konwalji, trzymając ostrożnie, żeby nie złamać. Czemuś od tej konwalii Kopernik staje się odrazu żywy, bliski i prawdziwy Myśli się o nim nagle z rozrzewnieniem Jakże tu żył, jak pracował. Jak się zatapiał w głębokiej, niczem Wisła, zadumie. Jakże wysoko tu, z tego miasta, albo z niedalekiego Fromborku na Warmji (gdzie wysłużył sobie kanonję), wznosił się ponad ziemię, jeśli ją zdołał ujrzeć, jako drobną kulkę, krążącą w tłumnem niebie. Jakże się musiał zdumiewać nad bezpieczeństwem tej kulki zuchwalej, pewnej swej drogi i przeznaczenia.

Chyba potęga Kopernikowskiego odkrycia musiała na całe wieki zostawić ślad na duszy tego miasta...

Istotnie. Zaraz następna witryna należy do biura loterji. Za szybą ogromne, wykaligrafowane ogłoszenie: „Fachowy astrolog, urzęduje tutaj codziennie od 10-tej do 2-ej. Udziela porad przy kupnie biletów".

Trudno. Niechże im będzie astrolog po astronomie. Nie można się nie uśmiechać do miasta o takiej sylwecie, tak jak, podobno, trudno się gniewać na zbyt piękną kobietę.

Święto przyszłości

Wrażenia z święta powiatowego W. F. i P. W. w Solcu Kujawskim

Właściwie stroić się z okazji jakichś świąt Solec nie potrzebuje: sam w sobie jest piękny. Zwłaszcza w porze letniej. Każdy to stwierdzi, udając się z dworca w którąkolwiek z ulic. Wspaniała aleja w ulicy Marszałka Piłsudskiego jest niezrównana. Specjalnie warto było zobaczyć Solec w dniu święta powiatowego WF. i PW. Wszytkie ulice, prowadzące z dworca do miasta i na boisko w parku, ozdobione zielenią, girlandami. Kilkanaście bram wita gości staropolskiem „Witajcie". Jest dopiero sobota. W powietrzu czuć już atmosferę wielkiego święta. Zaczyna się ruch. Popołudniowe pociągi przywożą pierwsze szeregi gości. Oczywiście najpierwsi harcerze. Z Murowańca, Fordonu. Zjawia się również Strzelec fordoński. Harcerze raźno zabierają się do rozbijania namiotów.. Wre młode życie, tętnią serca, być może, iż burczą także żołądki. Ale jest na to rada. Kuchnia polowa już funkcjonuje. Za chwilę małe gardziołki zapychają się wyborną solecką kiełbasą, a żołnierskie menażki raz po raz podnoszą się do chłopięcych ust.

Noc zapada. Ruch w parku nie ustaje. W obozach harcerskich rozbrzmiewa pieśń wieczorna:

„....Twoje oczy obrócone, w dzień i noc patrzą w tę stronę,

Gdzie niedołężność człowieka Twojego ratunku czeka...."

Zamyślamy się. Tak, spraw Boże, aby jak Polska długa i szeroka wytężono wszystkie siły, całą wolę, w kierunku pokonania niedołęstwa ciała i niedołęstwa ducha.

A deszcz szemrze. Dopiero teraz stwierdzamy, że chyba padało dłuższy czas.

Niedziela. Ranek słoneczny. Na ulicach gwar ożywiony.. Wszystko zdąża w stronę parku.. Boisko, jedno z najlepszych w powiecie, tonie w powodzi słońca, zieleni. Wokół na masztach łopocą chorągwie. Wiatr rzuca niemi na wszystkie strony. Wysoko nad drzewami trzepocą w roześmianem słońcu polskie barwy. Polskie znaki państwowe. A z niemi trzepoce się w każdej piersi — polskie serce. Radość przeogromna i duma rozpycha pierś. Budzi się refleksja. Jak ten szmat ziemi wyglądał lat temu 20-cia? Czy ktoś w największem szaleństwie pomyślał co może być w r 1933? że tu w ostoi niemczyzny odbędzie się święto wychowania fizycznego, święto przyszłości naszego narodu, a zatem ważniejsze od wszystkich innych świąt, czczących jedynie chwalebną przeszłość?

Mija godz. 10-ta. Szeregi w karnym porządku maszerują i ustawiają się na boisku, naprzeciw ołtarza. Coraz więcej drużyn męskich i żeńskich, coraz więcej sztandarów. Krzesła przed ołtarzem zajmują dygnitarze wojskowi i władz państwowych. Błyszczą szlify generalskie. Wśród cywilnych przoduje postać statrosty, p. Dr. Nowaka, Dr. Szymanowskiego, prezesa Rady Okręg. BBWR. Bydgoszcz, dyr. Kłodnickiego, wiceprez. Podokręgu Z. .S. powiat. inspektora szkolnego Klimesza, burmistrza Fordonu p. Wawrzyniaka, burmistrza Koronowa p. Wodniczaka, dyr. Szymańskiego z Fordonu, dyr Jankowskiego K. K. O. z Bydgoszczy, komisarza Kelewicza z Bydgoszczy, inż. Maydela, nacz wydz. Gdańskiej Dyr. S. W., prof. Garbicza z Bydgoszczy, dr. Buksakowskiego z Fordonu, Dr. Kosidowskiego z Koronowa, nadleśniczego Zwolanowskiego z Bydgoszczy, dyr. Czaczki, burmistrza Solca, pełniącego funkcje gospodarza uroczystości.

Boisko zapełnia się. Poszczególne drużyny składają raport. Co chwila pada gromkie: „Czołem panie pułkowniku". Wreszcie odzywa się orkiestra hymnem kościelnym. Msza polowa rozpoczęta. Setki ócz podnoszą się w stronę ołtarza, nad którym góruje zwycięski krzyż, spowity w polskie sztandary. Po ewangelji wchodzi na ambonę ks. Hamerski, kapelan WF. W krótkich lecz porywających słowach nawołuje młodzież polską, by ta, troszcząc się o piękno i zdrowie ciała, nie zapomniała o pięknie duszy. Przypomina starą maksymę: piękny i dobry. Gdy te dwa ideały zespolą się i przenikną poszczególne jednostki młodego pokolenia, wtedy niema obawy o los naszej ojczyzny. Piękne cnoty Sobieskich, zakorzenione w sercach młodzieży staną się niezniszczalnym fundamentem Rzeczypospolitej i chrześcijaństwa.

W czasie mszy szereg pięknych pieśni kościelnych odśpiewał chór szkolny pod wytrawnem kierownictwem p.. Jakubowskiego.

Po mszy rozległo się od ołtarza „Boże coś Polskę" pochwycone następnie przez zebrane tłumy. Zespolony dźwięk hymnu szturmuje niebo: Ojczyznę, wolność pobłogosław Panie.

Radość Solca z okazji święta wych. fiz., jak i z tej racji, że właśnie Solec ma zaszczyt gościć kwiat młodzieży i jej przywódców i opiekunów w osobach p. Generała i Starosty — wyraził w powitalnej mowie p. dyr. Czaczka, zaznaczywszy, że Solec, ongiś miasto niemal zupełnie zniemczone, dziś czysto polskie, całem sercem wita wszystkich dostojników, kierowników i przyjaciół młodzieży.

Następnie zabiera głos p. starosta dr. Nowak, jako przedstawiciel rządu i włodarz powiatu. Padają słowa płomienne i porywające. Słyszymy, że jest „chwila osobliwa", że trzeba mierzyć „siły na zamiary", by w razie konieczności móc stanąć na straży całości naszych granic. Na wezwanie mówcy z piersi tysiąca wyrywa się równobrzmiące przyrzeczenie: „Tak nam dopomóż Bóg". Na zakończenie wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta — następcy wielkich królów, pierwszego Marszałka Polski — następcy wielkich hetmanów. Orkiestra gra hymn państwowy.

Następuje defilada. Karnie maszerują oddziały przed dostojnikami naszej rycerskiej armji polskiej, która jest naszą chlubą i najlepszą gwarancją bezpieczeństwa. Z niekłamaną radością dostrzegamy d-cę korpusu, Generała Pasławskiego z Torunia, dcę dywizji Gen. Thommee z Bydgoszczy, pułk. Pomazańskiego dow. dyw. piech. z Bydgoszczy, pułk. Sokołowskiego z Poznania, pułk. Korkozowicza d-cę 61 p. p. Bydgoszcz, pułk. Powierzę d-cę 62 p. p. Bydgoszcz, majora Gawrońskiego z 61 p. p. z Bydgoszczy, kapitana Stokę przedst. P. U. W. F. i P. W. Warszawa, kapitana Splitta z 62 p. p., nacz. Wydz. Bezp. Wojsk. Szczepanowskiego, rtm. rez. Dzwonkowskiego, rtm. rez. Dudzińskiego z Gościeradza i innych.

Po tych uroczystośściach odbył się obiad żołnierski . O godz. 14-tej rozpoczęły się zawody. Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród wśród niebywałego entuzjazmu zawodników. Wzniesiono również szereg toastów na cześć tych, którzy wych. fizycznem szczególnie się zajmują, a więc p. Starosty, który moralnie i materjalnie popiera rozwój wychowania fizycznego, ks. kapelana Hamerskiego, dyr. Czaczki, niestrudzonego gospodarza miasta, świetnego organizatora, oraz wielu innych.

Wielkie dzieło dnia zostało zakończone. Otwiera się nowy rok pracy. „Mierz siły na zamiary" i ślubuj sobie jeden z drugim, że z każdym dniem postępować będziesz naprzód, że słowa „piękny i dobry" zamienisz w treść. Tego od ciebie, młodzieńcze, żąda państwo, to nakazuje „chwila osobliwa".

Wład. Dunarowski.

Szkoła Podchorążych Kawalerji zdobyła puhar

w międzyszkolnych zawodach tenisowych

Na kortach Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu odbyły się bardzo ciekawe rozgrywki tenisowe podchorążych z Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia o puhar wędrowny Komendanta Szkoły Podchorążych Artylerji.

Boiska świeciły pustkami, a wielka szkoda, że publiczność toruńska nie skorzystała z bezpłatnej okazji oglądania wysokiego poziomu gry i istotnie sportowego prowadzenia rozgrywek przez podchorążych, bowiem gra stała na wysokim poziomie.

Na czoło zawodników wysunęli się podchorążowie: Czarnecki Kamil i Lasocki Marek, mając do zwalczenia umiejętnych przeciwników w osobach podchorążych: Czarnoty Józefa i Tazbira Zygmunta.

Otwarcia zawodów dokonał w zastępstwie nieobecnego Komendanta Szkoły p. pułk. Gnoińskiego — p. pułk. Luśniak, który przy dźwiękach orkiestry 63 pp. przyjął prezentację zespołów, biorących udział w zawodach i oddając honorową piłkę na znak rozpoczęcia zawodów.

W zawodach brały udział: zespół Szkoły Podchorążych Kawalerji Grudziądz: podchor Czarnecki Kamil i Lasocki Marek. Zespół Szkoły Podchorążych dla podoficerów Bydgoszcz: podchor. Rassler Tadeusz, Kapura Sergjusz, Witt Alfred. Zespół Szkoły Podchorążych Artylerji Toruń: podchor. Czarnota Józef, Tazbir Zygmunt, Szumski Michał. Zespół Podchorążych Marynarki Wojennej z powodu zaokrętowania nie mógł wziąć udziału. —

Zespół Szkoły Podchorążych Kawalerji zdobył puhar osiągając 7 punktów, przed Szkołą Podchorążych Artylerji 6 punktów.

Wyniki techniczne: 1 grupa gry pojedyńcze: podchor. Czarnecki — podchor. Hasler 6:4, 6:1. Podchor. Tazbir — podchor. Kapura 6:3, 6:2. Podchor. Czarnota — podchor. Lasocki 6:4, 6:3.

2 runda: podchor. Tazbir — podchor. Czarnota 7:9, 6:3, 6:4, podch. Czarnota — podch. Hasler 6:0, 6:4; podchor. Czarnecki — Kapura 6:2, 6:4.

3 runda: podchor. Czarnota — podchor. Kapura 6:3, 6:4; podchor. Czarnecki — podch. Tazbir 8:6, 6:4; podchor. Lasocki — podch. Hasler 6:3, 6:4.

4 runda: podchor. Tazbir — podchor. Hasler 6:2, 6:3; podchor. Lasocki — podchor. Kapura 6:0, 6:3; podchor. Czarnecki — podch. Czarnota 6:4, 6:3.

Gra podwójna: zespół Szkoły Podchor. Kaw. podchor. Czarnecki i Lasocki — zespół Szkoły Podchor. Art podchor Czarnota i Tazbir — 6:2, 6:0.

Po zakończonych zawodach zastępca Komendanta Szkoły Podchorążych Artylerji w otoczeniu Dyrektora Nauk S. P. Art. mjr. Kaliszka szefa Szt. CW Art. mjr. dypl. Słowikowskiego i mjr Ryłko wręczył uroczyście zwycięskiemu zespołowi Szkoły Podchorążych Kawalerji rzetelnie zasłużony puhar wędrowny. —

Po zawodach dla uczestników turnieju tenisowego odbyło się skromne przyjęcie w Kasynie Podchorążych, na którem p pplk. Luśniak wzniósł serdeczny toast pod adresem zwycięskiego zespołu Szkoły Podchorążych Kawalerji.

Programy radjowe

Wtorek, 20 czerwca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,15 Dz. poranny i wiad sport.; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa; 12,05 Sławne zespoły jazzowe (płyty). 12,35 Koncert wokalny (płyty); 14,55 Płyty gramofonowe; 15,10 Kom Państw Inst. Eksport.; 15,15 Płyty gramof.; 15,25 Kom gospod.; 15,35 Płyty gram.; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,15 Płyty gramof.; 16,00 Transmisja muzyki z Ciechocinka; 17,00 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Stępowski; 17,15 Koncert Chóru Ukraińskiego Narodowego im. Łysenki pod dyr. S. Sołohuba, M. Kurnatowska (śpiew) i L. Urstein (akomp.); 18,15 Odczyt pt. „Przyroda Palestyny", wygl. p. Sz. Tenenbaum; 18,35 Recital fortepianowy M. Ogilbianki; 19,40 „Na widnokręgu"; 20,00 Koncert popularny; 21,00 „Bieżące wiadomości rolnicze" — wygłosi p. J. Platek; 22,00 Feljeton Kornela Makuszyńskiego; 22,15 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadom. sportowe; 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Środa, 21 czerwca.

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,15 Dz. poranny i wiad. sport.; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakwa; 12,05 Płyty gramof.; 12,35 Płyty gramof.; 14,55 Płyty gramof.; 15,15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gospod.; 15,35 Płyty gramof.; 15,45 Skrzynka P. K. O.; 16,00 Koncert orkiestry dętej Prac. Dyrekcji Tramwajów Miejskich pod dyr. L. Cymmermana; 17,00 „Morze i kolonje w życiu narodów", wygłosi p. J. Dębski, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 17,15—17,30 Audycja M. O. 4. „O tegorocznych kursach muzycznych dla nauczycieli śpiewu" — mówić będzie prof. Br. Rutkowski; 17.35 Muzyka z Ciechocinka. Koncert popularny; 18,15 „Co myślę o sporcie i turystyce" — wygłosi Al. Czyżewski, uczeń Państw. Gimn. im. Lelewela; 18,35 Recital śpiewaczy H. Weybergowej. Akompanjament L. Urstein; 19,05 Utwory skrzypcowe w wykonaniu W. Niemczyka; 19,40 Kwadrans literacki A. Schrödera pt. „Najpiękniejszy prezent". Opowiadanie z książki pt. „Światła na wodzie"; 22,00 Audycja wesoła pt. „Zaloty"; 21,05 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21,15 Koncert kameralny; 22,00 Odczyt w języku angielskim pt. „Polskie koleje państwowe', wygł. p. T. Ostrowski; 22,15 Muzyka; 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Reklama ubezpieczeń przez radjo

Pewne paryskie towarzystwo asekuracyjne, które prowadzi dział ubezpieczeń posagowych, używa dla reklamy radja. Wydaje ono gratis ubezpieczonym aparaty odbiorcze, które funkcjonują po wrzuceniu drobnej monety. Co miesiąc zjawia się urzędnik towarzystwa i opróżnia oryginalną skarbonkę. Wpływy do skarbonki wynoszą przeciętnie po 3 franki dziennie na ubezpieczonego i zostają zaliczone mu na rachunek premji ubezpieczeniowej. Pomysłowa inowacja francuska mogłaby być zastosowana z powodzeniem i gdzieindziej.

Parada „fizkultury"

Dnia 6 czerwca odbywała się w Leningradzie wielka *parada t. zw. „Fizkultury"*, t. j. młodzieży należącej do przysposobienia wojskowego. W przeglądzie tym wzięło udział *90.000 członków tej organizacji.* Podczas tego przeglądu zwracano zwłaszcza uwagę na karność szyków, zdolność bojową i sprawność ruchów. „Krasnaja Gazeta" pisząc o tej defiladzie, zaznacza, że *młodzież sowiecka gotowa jest do obrony państwa sowieckiego.*

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 19. VI. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,50—124,19
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	358.37—357,40
Kopenhaga	—
Londyn	30,26—30.12
Nowy Jork	7.32—7,28
Nowy Jork telegr.	7.33—7,29
Oslo	—
Paryż	35,09— 35,00
Praga	26.55 - 26,49
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,15—171,72
Włochy	46,69—46,46
Berlin (w obrotach nieofic).	211,25

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 19. VI. 1933 r.

Żyto	18,00—18,25
Pszenica	—
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	27,50—28,50
Mąka pszenna 65 proc.	—
Ospa pszenna	—
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	11.00—11,75
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	—
Seradela	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 19. VI. 1933 r.

Pszenica nowa	190—192
Żyto nowe	152—154
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemyslowy pastewny	165—175
Owies marchijski	136—141
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	21,75—27,00
Mąka żytnia 70 procent.	20,75—22,85
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	9,40— 9,60
Otręby żytnie	9,20— 9,50
Rzepak	
Groch Victoria	24,00—29,50
Groch drobny jadalny	20,00—21,50
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	12,25—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,25—14,00
Łubin niebieski	9,90—11,30
Łubin żółty	13,25—14.27
Seradela	—
Kuchy lniane	7,50—
Wytłoki suche krajowe	8.60—
Wytłoki Soya Hamb.	13.40—13,80

Dnia 19 czerwca 1933 r. zmarł

ś. p.

Wacław Pawłowski

radny miasta Bydgoszczy

W zmarłym traci miasto długoletniego radnego, który spełniał przez szereg lat swe obowiązki sumiennie i gorliwie.

Cześć Jego pamięci

Magistrat i Rada Miejska

W dniu 19 czerwca 1933 r. zmarł

ś. p.

Wacław Pawłowski

długoletni członek Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy

W zmarłym ceniliśmy zawsze bezstronne, oparte na dużem doświadczeniu oddanie się sprawom naszej instytucji.

Cześć Jego pamięci

Rada i Zarząd
Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W TORUNIU

zawiadamia, że **egzamin wstępny do I. kl. gimn. nowego typu** odbędzie się systemem lekcyjnym **dnia 21, 22 i 23 czerwca br. od godz. 8-mej rano.**

Do kl. IV.. starego typu rozpoczną się egzaminy wstępne w środę, dnia 21 czerwca br. o godz. 11 przed południem w gmachu Seminarjum, ul. Sienkiewicza 40/42.
Zl. 400/9

PRZETARG.

Dnia 22 czerwca o 10,30 sprzedaje w Świerczynach u Krużyńskiego przymusowym przetargiem za gotówkę radjoaparat, cielęta, bryczkę, bufet, leżankę, biurko, zegar.

B. Duplicki,
Komornik Sądowy Rewiru 3. — Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 23 czerwca 1933 o godz. 9 przed południem w Bydgoszczy, ul. Toruńska 155 (dojazd autobusem) sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 40 kręgów drutu, 14 beczek ochry, 37 skrzyń kauczuku, 1 maszynę Itkalander, 1 mieszadło oszacowanych na sumę zł. 4100,—.

Malak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III.
3636 Zl. 914/8

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Wielkopolska Papiernia Sp. Akc. w Bydgoszczy, zwołuje się na wniosek zarządcy masy upadłościowej ogólne zebranie wierzycieli na dzień 28 czerwca 1933 r. o godz. 9 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4 z następującym porządkiem dziennym: 1) dalsze badanie zgłoszonych wierzytelności, 2) sprawozdanie zarządcy masy upadłościowej, 3) sprawa wydziału wierzycieli, 4) wolne wnioski.. Zl. 1195/8

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1933 r. 3623
IV. 1. N. 35/30. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym A. wpisano dziś na stronie 187 jawną spółkę handlową Bazar — P. Lajpcygier i Ska w Działdowie. Do zastępstwa spółki uprawnieni są Pesa Lajpcygierowa i Szlama Lajpcygier łącznie, którzy z Joelem Filarem są właścicielami spółki. Do podpisywania weksli uprawnioną jest wyłącznie Pesa Lejpcygierowa pod stempilją firmy a w razie jej śmierci Szlama Lajpcygier. Zl. 399/9

Działdowo, dnia 28 kwietnia 1933 r. 3634
Sąd Grodzki.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

ZIEMNIAKI
JADALNE

drobnicowo i w większej ilości dostarcza loco dom po najkorzystniejszej cenie:

TRANZYT
w Toruniu
Przedzamcze 20, telefon 242. 3633

Nowa willa

w Inowrocławiu w pobliżu Solanek korzystnie na sprzedaż. Adres Wiśniewski Wierzchosławice, Inowrocław telef. 527. 3381

Pracownię obuwia

sprzedam. Wiadomość w „Dniu Pomorskim“ Toruń. 3632

Wdowiec,

stanowisko państwowe, 39, chwilowo w Toruniu, pozna Pomorzankę, religijną, średnio zamożną. Zgłoszenia pod nr. 3631.

Różne meble,

łóżka metalowe, dywany, korzystnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, II. piętro front, od 1—6. 3630

Pianino

pierwszorzędne, krzyżowe sprzedam tanio byle zaraz, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 3627

PIERWSZORZĘDNY
gabinet kosmetyczny
„Mimoza“

dypl, Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 1150

Radjo

z głośnikiem na prąd sprzedam. Toruń, Prosta 21/23, m. 3. 3022

Szofer mechanik

z dziesięcioletnią praktyką i bardzo dobremi świadectwami poszukuje stałej posady. Oferty proszę skierować do administracji Dnia Pomorskiego w Toruniu pod nr. 3333.

Kąpielowe

kostjumy czysta wełna tylko 7.50 3580
Sport Bloch
Toruń — Katarzyny 5.

Naprawę wszelkich
MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB“
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (3161

Wózki

dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194
Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Mały skład

w Toruniu przy ulicy Szerokiej potrzebny. Zgłoszenia pod „mały skład“. 3628

UPORCZYWE ZAPARCIE
zaburzenia żołądkowe i przewodu pokarmowego, ucisk w żołądku, niesmak w ustach, mdłości, obstrukcję, leczą
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA,
wywołując łagodne i bezbolesne wypróżnienie
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.



PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 23 i 24 czerwca 1933 r. o godz. 9-tej przy ul. Gdańskiej 76 we firmie M. Herzke sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: większą ilość towarów żelaznych, naczyń kuchennych, broni, różnych naboji, noży, widelców, łyżek, brzytew, scyzoryków, nożyczek itp. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę zł. 23.393,45 i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy I. rewiru.
3624 Zl. 1198/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 22 czerwca br. o godz. 9-tej sprzedam w Przyłękach pow. Bydgoszcz u p. Arno Platha najwięcej dającemu za gotówkę: 3 świnie, 1 owcę z 2-ma jagniętami, 1 krowę, 3 sanie, 1 wóz roboczy, 1 bryczkę, 1 maszynę szerokobijącą, 1 warsztat stolarski, 1 wóz roboczy (drabiniasty), 1 sanie osobowe, 1 szafę, 1 szafonierkę, 1 lustro z podstawką. Ogólna suma szacunkowa 1.300,— zł.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX. Bydgoszcz
ul. Dworcowa 57.
3625 Zl. 1000/8

Baczność Rolnicy i Mleczarnie!

Pocynowanie wszelkich maszyn mleczarskich wykonuje **F. Kujawski,** Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 2971

Uboczny zarobek

100 — 200 zł. miesięcznie znajdą osoby mające szerokie koła znajomości, bez uszczerbku pracy zawodowej. Gozakred, Lwów, Wałowa 11. 3324

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna 2 róg Szerokiej. Tysiące artykułów za bezcen. 3118

NA RATY **mies. 20zł.**



3040
KROMCZYNSKI,
Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5

Córka

przemysłowca szuka towarzystwa. Pierwszeństwo p, Oficerowie. Oferty pod „Jagoda“ do „Dnia Pomorsk.“ Toruń. 3629

Letników

przyjmuje pałac, posiadający wszelki nowoczesny komfort, w uroczem położeniu nad wielkiem jeziorem. Pobyt letników nieskrępowany trybem domowym właściciela. Szczegółowych informacyj udziela Zarząd Dóbr Koluda Mała p. Janikowo pow. inowrocławski telefon Janikowo nr. 15. 3590

Tatrę

2 cylindrową, krytą, 4 osobową korzystnie sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorsk.“ Toruń. 3630

Pokój

umeblowany do wynajęcia Toruń, Bydgoska 45, m. 4. 3574

Kalotechnika

Pierwszorzędny 2945
Gabinet Kosmetyczny
dypl. „Universite de Beaute Cedib“ w Paryżu). Zabiegi i porady w zakresie nowoczesnej kosmetyki leczniczo-upiększającej. Odmładza, konserwuje. Usuwa wszelkie wady cery i włosów. Przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Prosta 2.

Zdrojowisko

Inowrocław. Sezon od 1 kwietnia. Kąpiele solankowe jodo-bromowe, borowinowe, kwasowęglowe. Doskonałe warunki lecznicze. Kuracje ryczałtowe 2, 3 i 4 tygodniowe. Źródło mineralne do picia. Informuje Zarząd. 1466

MAGAZYN TRUMIEN „OSTEN“
Gdańsk, II. Damm 8.
ZAKŁAD POGRZEBOWY

Poleca bogaty skład trumien wszelkiego rodzaju z sosny, dębu i do spalenia oraz bielizny dla zwłok, poduszki, nakrycia po możliwie najtańszych cenach.

Urządzanie pogrzebów całych i spalenia zwłok, przewożenie zwłok specjalnym samochodem pogrzebowym.

Magazyn trumien, „Osten“
Chowanie i palenie zwłok. Przedsiębiorstwo Katolickie
2989 **Własny wyrób.**

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“ **na III. kwartał 1933 r.** i proszę należność — **zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“, **za III. kwartał 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“ **na miesiąc lipiec 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“, **za miesiąc lipiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nowy senat gdański

składać się będzie z hitlerowców i 2 centrowców

Jak się dowiadujemy, pertraktacje, prowadzone przez hitlerowców z przedstawicielami nacjonalistów niemieckich w sprawie udziału tych ostatnich w nowym senacie, nie dały żadnych wyników. Udział zatem nacjonalistów niemieckich w nowym senacie, zdaje się być wykluczony.

Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych nowy senat wybrany zostanie w następującym składzie:

Prezydent — dr. Rauschning, Sprawy wewnętrzne — Greiser, który równocześnie ma objąć stanowisko zastępcy prezydenta; Kultura — Boeck; Zakłady użyteczności publicznej — inż. Huth; Finanse — dotychczasowy senator Spraw finansowych dr. Hopenrath, Sprawy socjalne — Hohnfeld; Senator dla spraw budowlanych — prof. Hoepfner.

Centrum będzie miało w nowym senacie dwóch przedstawicieli, tak jak wczoraj już donosiliśmy, a mianowicie: dr. Wierciński — Keiser — Sprawiedliwość, i ks. prałat Sawatzki — Ubezpieczenia socjalne.

Sprawy handlu nie są jeszcze obsadzone. Nie jest wykluczone, że jeszcze przeddzisiejszym posiedzeniu sejmu w wyżej wymienionym składzie zajdą pewne zmiany.

Dr. Rauschning „deklaruje" pokojową współpracę z Polską

Przyszły prezydent Senatu Wolnego Miasta **dr. Rauschning** na zebraniu przywódców partji nacjonal - socjalistycznej w Danzigerhoff **złożył oświadczenie na temat przyszłej polityki nowego Senatu.**

Dr. Rauschning wskazując przedewszystkiem na prawno - polityczną sytuację Gdańska podkreślił **wielką odpowiedzialność, jaką bierze na siebie ruch nacjonal-socjalistyczny, przejmując rządy w Gdańsku.**

„Jest naszem najznamienitszem zadaniem — mówił dr. Rauschning — starać się, **aby Gdańsk nie stał się powodem jakichkolwiek wypadków,** narażających bezpieczeństwo Wolnego Miasta na szwank. Jednocześnie główną troską nowego Senatu będzie **zagwarantowanie pokojowej współpracy z Polską".**

W dalszym ciągu dr. Rauschning podkreślił, że **nowy Senat będzie ściśle przestrzegał konstytucji gdańskiej, aby świat mógł sprawiedliwiej ocenić ruch hitlerowski.**

W sprawie polityki zewnętrznej dr. Rauschning zakomunikował zebranym projekt **utworzenia w Gdańsku głównej izby gospodarczej.** Izba ta stanowić ma narzędzie gospodarki prywatnej.

Flota wojenna „rozbrojonych" Niemiec

największą siłą morską na Bałtyku

Paryż, 20. 6. (Pat). „L'Ere Nouvelle" podaje **interesujące dane, dotyczące gotowości bojowej floty niemieckiej.** Niemcy rozporządzają obecnie **4 pancernikami.** Pozatem w skład sił morskich Rzeszy wchodzi **6 krążowników,** z których 5 zbudowano od r. 1925 według wszelkich zasad nowoczesnej techniki budowy okrętów bojowych. Ponadto Rzesza ma jeden krążownik szkolny, **24 torpedowce,** których budowa rozpoczęła się w r. 1926 i **38 poławiaczy min.** Przewidziane jest ostateczne **wykończenie jeszcze jednego pancernika oraz budowa drugiego w r. 1935.**

Przytaczając te liczby „L'Ere Nouvelle" zwraca uwagę na konieczność prowadzenia nadal w Genewie polityki bardzo ostrożnej. Wszelkie kalkulacje polityczne mogą się w praktyce okazać zawodne.

Nad Wisłą i Wartą czuwamy!

Oto nasza odpowiedź na groźby hitlerowskie

Berlin, 20. 6. (PAT). Na wczorajszym zlocie **szturmówek narodowo-socjalistycznych pogranicza wschodniego we Frankfurcie nad Odrą,** szef sztabu oddziałów szurmowych, **kpt. Roehm,** wyrażając szturmowcom uznanie za dotychczasową działalność na pograniczu, oświadczył, że **Hitler,** za którym stoi 800 tysięczna armja brunatna, może spokojnie oczekiwać nadchodzących wydarzeń w Niemczech.

„Wasze zadanie, jako żołnierzy rewolucji niemieckiej, nie jest jeszcze ukończone — mówił w dalszym ciągu Roehm — **i myślę, że właśnie najbliższe miesiące postawią przed ruchem narodowym wielkie zadania."**

3. miljonami metrów wody

chcieli zalać hitlerowcy doliny salzburskie

Nieudany sabotaż austrjackich swastykowców

(o) Wiedeń, 20. 6. (tel. wł.) Austrjaccy narodowi socjaliści usiłowali dokonać onegdaj **wielkiego aktu sabotażu** w walce z rządem Dolfusa. Mianowicie do zakładu wodnego w Salzburgu włamali się **hitlerowcy, zamierzając otworzyć śluzy i wypuścić na doliny sąsiednie 3 miljony metrów sześc. wody.**

Wskutek nieumiejętności obchodzenia się z urządzeniami technicznemi zakładu sabotażyści zamiast otworzyć zamknęli jeszcze szczelniej zawory śluzowe, dzięki czemu **akt sabotażu nie udał się.**

Konwencja polsko-sowiecka

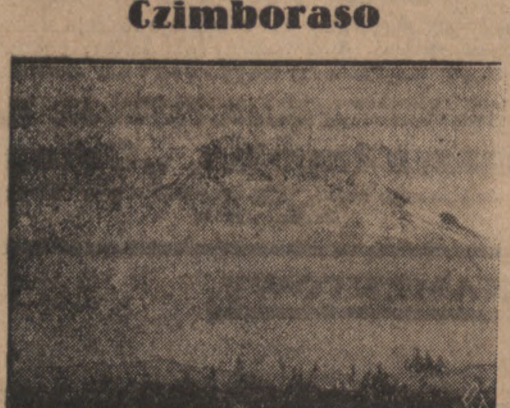
uregulowała sprawę spławu na rzekach granicznych

Warszawa, 20. 6. (Pat). Wczoraj p. minister spraw zagranicznych i poseł ZSRR w Warszawie podpisali **konwencję pomiędzy Rzplitą Polską i ZSRR o spławie materjałów drzewnych na rzekach granicznych.** Umowa ta reguluje warunki, na jakich odbywać się będzie spław na tych rzekach. Biorąc pod uwagę szereg umów lokalnych, jakie zawierane były pomiędzy władzami administracyjnemi obu państw w sprawie organizacji spławu na poszczególnych rzekach granicznych, podpisanie konwencji stanowi **definitywne uregulowanie jeszcze jednej sprawy w stosunkach polsko-sowieckich.**

Czy w sezonie bieżącym będzie więcej gości w W. M. Gdańsku?

W ubiegłym roku z powodu bojkotu polskiego zmniejszyła się liczba kuracjuszy i przyjezdnych z Polski z 51,4 proc. na 29,9 proc., podniosła się natomiast cyfra kuracjuszy z Rzeszy niemieckiej z 43.6 na 63.6 proc. W roku 1431 zarejestrowano 56850 przyjezdnych, a w roku 1931 — 50994 przyjezdnych. W roku 1931 zarejestrowano 56850 przyjez zagranicznych parowców turystycznych z 2418 pasażerami. Przyjezdni wydali na terenie W. M. Gdańska — licząc bardzo oględnie około 8.500.000 guld. Czy ruch przyjezdnych i kuracjuszy powiększy się w sezonie bieżącym — trudno powiedzieć, gdyż jest on poniekąd zależny od stosunków, jakie panują na terenie WM Gdańska.

Czimboraso



Na zdjęciu naszem widzimy wulkan Czimboraso w Ekwadorze. Czimboraso posiada 6310 metrów wysokości.

Podziękowanie kpt. Skarżyńskiego dla Polaków argentyńskich

Buenos Aires, 20. 6. (PAT). Kpt. Skarżyński przesłał do poselstwa R. P. w Buenos Aires depeszę następującą:

Wobec wielkiej ilości gratulacyj, otrzymanych od Polaków argentyńskich, nie mogąc wszystkim oddzielnie odpowiedzieć, wyrażam tą drogą instytucjom, organizacjom i poszczególnym osobom gorące podziękowanie za okazaną serdeczność Skarżyński."

Jugosłowianie w stolicy Wielkopolski

Poznań, 20. 6. (PAT). Wczoraj przed 8-mą **rano przybyła do Poznania wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich.** Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych z wojewodą poznańskim **Raczyńskim i zastępcą d-cy O. K. płk. Więckowskim** na czele, prezydent miasta **Ratajski,** grono posłów i senatorów, konsul jugosłowiański i czechosłowacki, delegacja komitetu organizacyjnego kongresu lekarzy wszechsłowiańskich i t. d.

Do gości przemówił prezes t-wa polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu **gen. Serda-Teodorski,** a następnie imieniem grupy parlamentarzystów polskich **dr. Surzyński,**

25 pociągów dodatkowych na Święto Morza

(o) Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Na Święto Morza Ministerstwo Komunikacji uruchomiło 25 dodatkowych pociągów do Gdyni. Uczestnicy wycieczek korzystają z 80% ulgi przy opłaconej podróży tam i zpowrotem

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza odbędą się w Toruniu

W dniu 24 i 25 b. m. o godz. 8-mej odbędą się na strzelnicy Rudak „Zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza" z broni wojskowej (Mauzer), małokalibrowej i krótkiej (pistolety) które będą jednocześnie eliminacją do Narodowych Zawodów Strzeleckich w Poznaniu.

Udział w zawodach mogą brać stowarzyszeni i niestowarzyszeni, którzy posiadają conajmniej odznakę II. klasy.

Broń wojskowa i amunicja do niej będzie dostarczona bezpłatnie, amunicję małokalibrową należy mieć własną względnie będzie można nabyć na strzelnicy za opłatą 5 gr. za sztukę. Pistolety i amunicja własne.

Zwodnicy, którzy uzyskają najlepsze miejsca w poszczególnych konkurencjach otrzymają nagrody indywidualne oraz dyplomy.

Zgłoszenia przyjmuje Komenda Powiatu P. W. na miasto Toruń, ulica Piekary, 37/39 I. ptr. do dnia 23 b. m. godz. 12-tej.

Za szerzenie „nowinek" komunistycznych

Sąd w Toruniu skazał 2 warszawiaków

W ub. piątek w wydziale karnym sądu okręgowego w Toruniu, odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych **przeciwko dwom komunistom Stanisławowi Kalinowskiemu, emer. nauczycielowi i Józefowi Sikorze.** Obaj ostatnio zamieszkiwali w Warszawie. Akt oskarżenia zarzuca Kalinowskiemu, że w Toruniu jako wydawca czasopisma „Świt" od sierpnia 1932 do listopada 1933 r. i Józef Sikora jako redaktor, czynili przygotowania do popełnienia zbrodni z art. 93 paragr. 2 rozpowszechniali idee rewolucji, czyli zmiany ustroju Państwa Polskiego w myśl uchwał zjazdu Komunistycznej Partji Polskiej.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka przy współudziale sędziów dr. Karakulskiego i Jaszkowskiego, oskarżał prokurator Karls.

Sąd po całodziennej rozprawie, zasądził Kalinowskiego **na 3 lata, a Sikorę na 2 lata więzienia.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma